Dziś 8 stron

KURIER Popularny

Cena 2 zł

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, niedziela 11 sierpnia 1946 r. | Nr 219 (283)

Polska w obronie Albanii

przed złośliwą napaścią ze strony Grecji

Premier włoski narzeka na ciężkie warunki traktatu pokojowego

PARYŻ, (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej zabrał głos przedstawiciel Polski min. Rzymowski, wypowiadając się za zaproszeniem Albanii na konferencję. Przewodniczący delegacji brytyjskiej poparł wniosek wysunięty w piątek wieczór przez ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa, aby kwestia Albanii została odesłana do komisji ogólnej.

Delegat brytyjski Alexander zaznaczył, że argumenty Manuilskiego odnoszące się do Albanii, opierające się na twierdzeniu, że Albania przeciwstawiała się Niemcom, mógłby stosować się również do Austrii.

Premier grecki Tsaldaris, który w piątek energicznie sprzeciwiał się zaproszeniu Albanii zapowiedział w sobotę rano, że nie będzie oponował przeciwko wnioskowi odesłania sprawy do komisji ogólnej.

Delegacja czechosłowacka zaproponowała, aby konferencja zaprosiła Albanię do przedstawienia punktu widzenia na sesji plenarnej oraz na posiedzenie komisyj rozpatrujących traktat z Włochami.

Wiceprzewodniczący narodowego zgromadzenia jugosłowiańskiego Pijade oświadczył, że Tsaldaris wysunął wniosek podziału Albanii pomiędzy Jugosławię i Grecję. Pijade wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi. Pijade podkreślił, że Jugosławia dąży do polityki przyjaźni pomiędzy narodami bałkańskimi. Rząd grecki nie porzucił jeszcze dawnej uolityki, zmierzającej do wywołania wojen na Bałkanach. Pijade zaatakował przemówienie Tsaldarisa, twierdząc, że zawierało ono argumenty sprzeczne z rozsądkiem i moralnością międzynarodową. Rząd grecki pragnie wymazać Albanię z mapy. Tsaldaris podniósł się z miejsca, by zgłosić formalny protest przeciwko zarzutom Pijade.

Replikował mu natychmiast Wyszyński, który w sposób gwałtowny zbijał punkt po punkcie argumenty Tsaldarisa. Wyszyński zapewnił, że działalność partyzancka w Albanii rozpaczęła się natychmiast po inwazji włoskiej. Zwracając się do Tsaldarisa, Wyszyński oświadczył, że premier grecki powinien wbić sobie w pamięć, że nie każdy rząd w państwie odzwierciadla nastroje narodu.

Wyszyński powiedział, że rząd grecki usiłuje przeszkodzić wysiłkom ludu albańskiego w jego dążeniu do zjednoczenia się z siłami demokracji.

Byrnes oświadczył, że gotów jest wycofać swoją poprawkę i podtrzymać propozycje Czechosłowacji, jeżeli delegat czechosłowacki włączy w to Meksyk, Kubę i Egipt. Czeski minister spraw zagranicznych Jan Masaryk zgodził się na to. Ponieważ głos miało zabrać jeszcze pięciu mówców, Bidault poddał myśl odroczenia dyskusji do poniedziałku. Członkowie konferencji zgodzili się na to i zakończyli obrady o godz. 13.45. Następna sesja plenarna odbędzie się o godz. 16-ej, ażeby wysłuchać poglądów delegacji Włoch na temat projektu traktatu pokojowego.

PARYŻ (PAP). Na południowym posiedzeniu plenarnym konferencji pokojowej przemawiał Alcide de Gasperi, premier rządu włoskiego, jako pierwszy z przedstawicieli państw nieprzyjacielskich. De Gasperi ,mając przed sobą projekt traktatu oświadczył, że we wszylstkim, co dotyczy Włoch, traktat jest bardzo ostry, lecz jeśli ma on się przyczynić do odbudowy i współpracy międzynarodowej, ofiara Włoch nie będzie daremna. Nigdy w ciągu historii współczesnej nie była tak ograniczona możliwość obrony Włoch. Odnosi się to zarówno do wschodniej granicy, jak do pewnych poprawek na granicy zachodniej, które nie odpowiadają zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa. Włochy są mniej zaniepokojone tekstem traktatu, niż jego duchem.

De Gasperi przyznaje, że zagadnienie Triestu jest pełne trudności, lecz zmiana wytycznych Francji, która przyznała przed tym Triest Włochom, była gorzką niespodzianką i wywołała silną reakcję we Włoszech. Według planu, terytoria, zawierające 226 tys. Włochów i około 50 tys. Słowian będą zależały zarówno od Włoch jak od Jugosławii, jeśli idzie o energię elektryczną i będą związane z zapleczem przez 3 linie kolejowe jugosłowiańskie i jedną włoską. Nikt nie wierzy w trwałość takiego rozwiązania problemu i w jego przyszłość gospodarczą — mówi de Gasperi. W jaki sposób utrzymany będzie porządek, jeżeli nawet dziś, sprzymierzeni, którzy rozporządzają znacznymi siłami, nie są w stanie zapewnić osobistego bezpieczeństwa? Każda grupa etniczna będzie szukała pomocy u swego narodu i walka będzie jeszcze komplikowała się walką o pracę.

De Gasperi wzywał do trwałego pokoju i dodał, że naród włoski gotów jest złączyć swe wysiłki z innymi narodami w utworzeniu sprawiedliwego i bardziej ludzkiego. De Gasperi mówił około 35 minut.

Przewodniczący Bidault oznajmił, że konferencja przyjęła do wiadomości oświadczenie, złożone w imieniu delegacji włoskiej. Następnie Bidault ogłosił porządek obrad poniedziałkowych, który zawiera dyskusję nad oświadczeniem włoskim. Obrady plenarne zostały odroczone do poniedziałku, godz. 10-ta.

Przewodniczyć będzie James Byrnes.

Gauleiter Förster

Kat Pomorza i Gdańska

przywieziony samolotem do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Punktualnie o godz. 19-ej, dn. 10 sierpnia, na lotnisku cywilnym Okęcie pod Warszawą wylądował dwumotorowy samolot regularnej komunikacji PLL „Lot". Między zwykłymi pasażerami, których przywiózł z Berlina, znajdowała się także grupa osób budząca specjalne zainteresowanie obsługi Okęcia, oraz przygodnych widzów, stłoczonych koło samolotu. Przybył nim bowiem zbrodniarz wojenny Albert Forster, wydany sprawiedliwości polskiej przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech.

Jest to barczysty mężczyzna o ogorzałej twarzy, usiłujący z trudem ukryć zdenerwowanie. Mimo to, kiedy opuszcza maszynę, ubrany w czarne cywilne ubranie, od którego odcina wojskowa koszula barwy khaki, widać wyraźnie jak drżą jego olbrzymie, skutek w kajdanki ręce. Rozgląda się na lotnisku, przez które przeprowadzają go funkcjonariusze bezpieczeństwa do oczekującego już samochodu.

Forster zajmuje w nim miejsce. Obsługa samolotu przynosi składający się z plecaka i małej walizeczki bagaż zbrodniarza i samochód odjeżdża do więzienia motokowskiego. Przed tym jeszcze mjr Bednarz, szef polskiej misji badania zbrodni wojennych, działającej w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech opowiada przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej szczegóły podróży.

Dowiadujemy się, że po wielu trudnościach, ten zbrodniarz wojenny został wydany przez brytyjczyków z obozu w Pallingbostel, gdzie był internowany. Podróż z etapami trwała 3 dni, przy czym posługiwano się samochodami i samolotami. Przez cały czas Albert Forster nie wiedział zupełnie, dokąd jest wieziony. I dopiero na berlińskim lotnisku Schonefeld, kiedy siedział już w polskim samolocie, oświadczono mu, że celem jego podróży jest Warszawa. „Skłamałbym mówiąc — opowiad anam mjr Bednarz — że Forster że Forster zachwycony był tą wiadomością, od tej chwili Albert Forster okazuje wyraźne zdenerwowanie. Trzeba przyznać, że powody tego podniecenia nerwowego są aż nadto uzasadnione.

Albert Marian Forster, urodzony 26 lipca 1902 roku w Fuerth, rozpoczął swą karierę jako urzędnik bankowy. Wstępuje do NSDAP i od 1930 r. jest gaulaiterem gdańskiego okręgu tej partii. Na stanowisku tym sekunduje mu Greiser, jako zastępca zaś od r. 1934 r. prezydent senatu — Forster wyróżnia się swą zdecydowaną antypolską postawą, którą niejednokrotnie akcentuje w swoich mowach i czynach. Również i działalność wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku jest przez niego skutecznie sabotowana. 23 sierpnia 1939 r. Albert Forster zostaje przez senat ogłoszony „Staatsobehard W. M. Gdańska". Po zbrojnym zajęciu Gdańska przez wojska niemieckie Forster zostaje 26 października 1939 r. minaowany przez Hitlera: „namiestnikiem Rzeszy na okręg Gdańsk, Prusy Wschodnie", na którym to stanowisku pozostaje przez cały czas okupacji. Z całej swojej działalności przyjdzie mu obecnie zdać rachunek przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Filia ONZ w Azji

Centrala pozostaje w Ameryce

LONDYN (PAP). Na konferencji prasowej w Londynie Trygve Lie oświadczył dziennikarzom, że jeżeli zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zaakceptuje jego propozycję, to zostanie założone dodatkowe centrum ONZ na Dalekim Wschodzie. Główna kwatera pozostanie w Nowym Jorku. Zużytkowanie budynków genewskich nie jest jeszcze zadecydowane. Możliwe jest, że centrum europejskie będzie w Genewie. Na zapytanie przedstawiciela PAP, jak ONZ planuje kontynuowanie pomocy krajom zniszczonym wojną w wypadku zakończenia w tym roku prac UNRRA. Trygve Lie odpowiedział, że zależeć to będzie od wyniku obecnej genewskiej konferencji UNRRA i że na najbliższym plenarnym posiedzeniu ONZ sprawa ta będzie prawdopodobnie rozpatrywana.

Zabójca

Thaelmanna ujęty

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że ujęty został osobnik nazwiskiem Mueller, który brał rzekomo udział w zamordowaniu niemieckiego przywódcy komunistycznego Thaelmanna. Mueller

Faszyści prowokują

BELGRAD, (SAP). — **W związku z uroczystościami zorganizowanymi przez faszystów włoskich z okazji 30-lecia wkroczenia wojsk włoskich do Krainy Julijskiej doszło do rozruchów. Dwu oficerów jugosłowiańskich zostało pobitych przez manifestantów. W wyniku rozruchów został aresztowany sekretarz Unii Antyfaszystowskiej Goryci.**

Syty głodnego nie rozumie

Działalność UNRRA

ma ulec w tym roku zawieszeniu

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu UNRRA przewodniczyli kolejno delegaci Norwegii i Australii. Zaproponowali oni, aby organizacje międzynarodowe zapewniły pomoc w żywności krajom potrzebującym, gdy UNRRA zakończy swą działalność w końcu roku bieżącego. Aake Ordengs, delegat Norwegii zaproponował, aby organizacja wyżywienia i rolnictwa przejęła działalność UNRRA w zakresie dostaw żywności. Delegat Australii J. B. Brigden, poparł ten pogląd, a Philip Noel Baker, kierownik delegacji brytyjskiej oświadczył, że niemożliwe jest osiągnięcie ostatecznych decyzji na tym zebraniu. Co do polityki żywnościowej dodał on jeszcze, że obliczenia tegorocznych zbiorów zrobione w maju, nie są obecnie miarodajne, ponieważ obecne widoki są daleko lepsze, niż przypuszczano przed tym. Noel Barker zauważył, że niektóre państwa domagające się dalszej pomocy mają duże ilości towarów, nadających się do eksportu i może byłoby wskazane nabycie tych towarów, co dałoby tym państwom uzyskanie waluty zagranicznej potrzebnnej do zaopatrzenia się w żywność. Noel Barker twierdził, że organizacja wyżywienia i rolnictwa stałaby się agencją, przeprowadzającą transakcję wszystkimi zapasami. Jeżeli kraje leżące obecnie na potrzeby UNRRA będą dalej starały się o istnienie takiego funduszu, będzie on jedynie przeznaczony na zakup żywności.

Zaproszenie dla CKW

WARSZAWA, (SAP). — Do sekretariatu generalnego CKW PPS wpłynęło zaproszenie ze strony Francuskiej Partii Socjalistycznej (S.S.I.O.) na międzynarodową konferencję w sprawie Hiszpanii.

Konferencja ta odbędzie się w dniach 27 — 28 sierpnia r.b. w Paryżu. CKW zaproszenie przyjął.

Obóz na Cyprze

dla nielegalnych imigrantów palestyńskich

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera podaje opis budującego się obozu dla nielegalnych imigrantów palestyńskich na wyspie Cypr. Przygotowania do przyjęcia pierwszego transportu imigrantów mają być zakończone w poniedziałek. Wojsku pomagają prywatni przedsiębiorcy. Obóz położony jest w odległości mili od starych murów Pamagusty a ćwierć mili od morza. Przygotowania czyni się w największym pośpiechu. Obóz ma być niedostępny dla prasy. Jednakże przedstawicielowi Reutera udało się poczynić następujące spostrzeżenia: za ogrodzeniem z drutu znajduje się blisko 20 kamiennych budynków, które w 1919 r. służyły b. emigrantom rosyjskim oraz 500 namiotów, w których mieszkać będzie po 8 do 20 ludzi. Namioty, jak widać z napisów, służyły niegdyś uciekinierom greckim. Przygotowane są jakoby również tereny „rekreacyjne", buduje się przenośne urządzenia kąpielowe i zakłada się zmotoryzowane instalacje wodociągowe. Wojsko rozbiło dla siebie 200 namiotów. Obóz miał być urządzony w ciągu 10 dni, przedsiębiorcy uskarżają się jednak, że nie zdążą na czas. Informator Reutera odbył również rozmowę z merem Famagusty. Z rozomwy tej wynika, że tajemnica, jaką toczono budowę obozu, dała mieszkańcom Cypru powód do obaw, czy Wielka Brytania nie myśli o imigracji Żydów na Cypr na stałe, zwłaszcza, że krążyły w swoim czasie pogłoski o dążeniach kół brytyjskich do osłabienia większości greckiej na Cyprze przez wprowadzenie obcych elementów.

Mer stwierdza, że w razie, gdyby te obawy miały się potwierdzić, ludność nie mogłaby tolerować takiego stanu rzeczy. Naturalnie, gdyby okazało się, że alarm jest bezpodstawny, ludność nie odmówi pomocy uciekinierom, którzy w drodze do ojczyzny przejściowo znajdują się na wyspie. Mer sobiście zdumiony jest tym, że obóz buduje się na wzór twierdzy. Mieszkańcy obozu mają być internowani i pozbawieni swobody ruchów.

Po chudych latach

przyszedł rok świetnego urodzaju

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo rolnictwa zapowiada najlepszy urodzaj w dziejach Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym na kukurydzę, pszenicę i inne zboża chlebowe. Raport ministerstwa rolnictwa przewiduje w r. 1946 zbiory pszenicy w wysokości 1.160.000.000 buszli, a więc o 70 milionów buszli więcej, aniżeli przewidywano 1 lipca. Urodzaj kukurydzy wyniesie prawdopodobnie 3.496 milionów buszli więcej, niż przewidywano we wcześniejszym terminie. W r. 1945, jednym z najbardziej urodzajnych, pszenicy zwieziono do śpichrzów 1.123 milionów buszli, rekordowy zaś zbiór kukurydzy, który miał miejsce w r. 1944, wynosił 3.203 milionów buszli. Również świetnie zapowiadają się zbiór jarzyn, kartofli, owoców.

Niemcy walczyli z „galanterią"

a tylko Hitler dążył do zniszczenia

NORYMBERGA, (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu trybunału w Norymberdze zeznawał b. marszałek Fritz von Manstein. Manstein oświadczył, że kampanię w Polsce, Norwegii, Francji i na Bałkanach były przeprowadzone zgodnie z prawem wojennym. Manstein utrzymuje, że moment ideologiczny nie grał roli do chwili wojny z ZSRR. „Ale my żołnierze" zapewnia dalej Manstein nie prowadziliśmy wojny ideologicznej. Była ona prowadzona przez Hitlera i jego kilku najbliższych współpracowników z pomocą ograniczonej liczby ich podwładnych. Hitler doskonale wiedział, że my, z naszą, jak to on nazywał „galanterią w prowadzeniu wojny", nie chcielibyśmy podobnych rzeczy. Nie tylko odebrano nam wpływ na te rzeczy, ale robiono je bez naszej wiedzy. Pozostawiono nam tylko wojnę frontową, stwarzanie miejscowej administracji i odbudowę rolnictwa.

Powołując się na to, że sam wychował się w tradycyjnym duchu gloryfikacji wojny, Manstein oskarża Hitlera, że miliny młodzieży na jego rozkazy poszło na śmierć. Manstein powiedział, że i jego trzech synów zginęło na wojnie. „Samotny człowiek — mówił Manstein o Hitlerze — bez rodziny i bez tradycji, z fantastyczną wiarą w swoją misję, mógł przekroczyć granice prawa ludzkiego, ale my starzy żołnierze, choćby tylko z czystego ludzkiego punktu widzenia nie byliśmy zdolni tego uczynić. Nie mogliśmy prowadzić naszej młodzieży do zbrodni". Oskarżyciel USA gen. Taylor przedstawił trybunałowi ściśle tajny rozkaz naczelnego dowództwa armii niemieckiej do dowódców na okupowanych terenach wschodnich, aby stosowali terror dla złamania oporu ludności.

Marszałek Manstein oświadczył przed trybunałem, że tylko jeden z marszałków Hitlera i trzech jego generałów wyszło obronną ręką z ciągłych starć między Hitlerem i dowództwem wojska i zatrzymali swoje stanowiska do końca wojny. Z 17 feldmarszałków 10 zostało postawionych w stan spoczynku podczas wojny i trzech zostało straconych za udział w konspiracji antyfaszystowskiej z dnia 20 lipca 1944 r. Z 36 generałów 18 zostało odwołanych, a 5 zmarło wskutek zamachu lub było haniebnie zdegradowanych. „Przypuszczam — powiedział Manstein — że nie ma powodu, który by usprawiedliwiał tyle ofiar, ponieważ wszyscy ci dowódcy byli wysoce wykwalifikowanymi oficerami i nie mogli być zdymisjonowani z powodu braku kwalifikacji. Otrzymali oni dymisję, ponieważ stracili zaufanie Hitlera i uważał on ich za mało bezwzględnych w boju". Manstein osobiście był dymisjonowany w marcu 1944 r. po blisko trzyletniej kampanii w ZSRR.

Bunt jeńców niemieckich

PARYŻ, (ZAP) W jednym z obozów jeńców niemieckich we Francji zorganizowano bunt. 26.000 jeńców przełamało straże i usiłowało zbiec. Bunt został opanowany. Większość uciekinierów złapano. Są zabici i ranni.

Zaprzeczenia z Waszyngtonu

o stanowisku delegacji USA na konferencji żywnościowej

WASZYNGTON, (PAP). — Zarówno Biały Dom, jak i ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych zaprzeczyły w piątek wiadomości, pochodzącej z Nowego Jorku, jakoby prezydent Truman i rząd amerykański jednogłośnie odrzucili projekt utworzenia międzynarodowego urzędu żywnościowego, wysunięty przez organizację do spraw wyżywienia i rolnictwa ONZ. Sekretarz prezydenta Charles Rose oświadczył, że „rząd ani nie przyjmował żadnego projektu, ani też nie odrzucił. Delegaci Stanów Zjednoczonych udają się do Kopenhagi nieskrępowani". Zdaniem rzecznika rządu, projekt nie jest dostatecznie opracowany, aby pozwolić rządowi Stanów Zjednoczonych *na zajęcie stanowiska, to też* rząd amerykański skłania się do stworzenia komisji międzynarodowej w celu zbadania projektu oraz planu odpowiedniej akcji międzynarodowej.

Samolotem do Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Na posiedzeniu rady ministrów udzielono PLL „Lot" koncesji na obsługiwanie raz w tygodniu linii lotniczej Warszawa — Sztokholm i z powrotem z między lądowaniem technicznym na wyspie Gotland w Visby. Samoloty polskie latać będą co wtorku. Podobną koncesję uzyskała szwedzka linia lotnicza „Aba" na obsługiwanie tejże linii co czwartek.

SŁOWO O POMNIKU

Obchodziliśmy wszyscy, cały nasz Naród, tragiczną rocznicę powstania warszawskiego, które swoimi rozmiarami, powszechnością, entuzjazmem walczących i całkowitą determinacją, stało się dowodem najpiękniejszego świadectwa hartu ducha i przywiązania do wolności — jakie dawaliśmy na przestrzeni swoich dziejów. Na barykadach walki stanęło w Warszawie wszystko CO POLSKIE, cała ludność, robotnicy, kobiety, młodzież i inteligencja. Nikt nie wchodził w szczegóły, nie rozmyślał nad celowością tego powstania, nie zastanawiał się nad źródłem z którego wyszło hasło i nakaz walki. W ogniu rozprawy z odwiecznym ciemięzcą polskości i wrogiem naszej samodzielności państwowej nie było czasu na dociekanie intencji i odsłanianie kulisów politycznej strony tego zagadnienia.

Zatarły się całkowicie różnice w obliczu sprawiedliwej zemsty dla katów wolności między żołnierzami, którzy stanęli do otwartej walki, najserdeczniejsza więź przyjaźni i braterstwa wykuta została między bojownikiem Armii Krajowej i żołnierzem walczącym w Armii Ludowej i nie przebierała kula germańska w swojej wściekłości, kosząc niemiłosiernie zarówno powstańców z Batalionów Chłopskich, jak z PAL-u. Ta sama serdeczna, czerwona krew płynęła strumieniami po przez płonącą Warszawę, dając świadectwo całemu światu, że POLAK WOLI UMIERAĆ WOLNY JAK ŻYĆ NA KOLANACH. Tam, w cierpiącej stolicy kraju, poprzez męstwo i odwagę powstańców, stwierdziliśmy, że POLSKA WOLNA I NIEPODZIELNA to problem, który łączy i skupia, to symbol, co wykrzesać potrafi w decydującym momencie tyle siły i wiary, ile trzeba dla wykazania GODNOŚCI I ŚWIADOMOŚCI przemocą zakutego w kajdany NARODU, którego duch jest wolny...

Aby należycie zadokumentować ocenę bohaterstwa walczącej stolicy, powstał projekt wzniesienia POMNIKA POWSTĄŃCA, a dzisiaj wyjdą na ulicę WARSZAWY I ŁODZI zastępy OMTUR-owców — młodzi socjaliści polscy — aby wziąć udział w zbiórce pieniężnej na pokrycie kosztów budowy widomego znaku epopei ludu polskiego, przekazującego potomnym symbol jedności młodego pokolenia w czasach najtragiczniejszej niewoli. Wyjdą na ulicę miast polskich szeregi błękitnych TUR-owców, wyjdą, aby rozbudzić entuzjazm dla pięknej inicjatywy uczczenia bohaterstwa poległych. Nie jest rzeczą przypadku, że to właśnie oni, młodzież socjalistyczna ujęła w swoje ręce ster tej akcji, że pójdą ci, którzy krwią i życiem najlepszych zdobytą Polskę Niepodległą przekształcić pragną w Ojczyznę wszystkich ludzi pracy, w kraj, którego podstawą istnienia i rozwoju będzie sprawiedliwość społeczna.

Młode pokolenie polskie, na którym w największej może mierze niewola hitlerowska wycisnęła swoje piętno pozbawiając go wszelkich praw do życia i nauki, zdaje sobie sprawę z wartości i ceny, za jaką zdobyliśmy wolność. Ta młodzież która jak zwierz szczuta i prześladowana zapełniała więzienia i obozy koncentracyjne, uczęszczała na tajne komplety nauczania, ukrywała się niejednokrotnie latami przed przymusowym wywiezieniem i służbą w interesie niemieckiej machiny wojennej, umie być wdzięczna twórcom i kowalom swej wolności. Dawała zresztą tego dowody i w czasie trwania oporu, zapełniając szeregi demokratycznych organizacji podziemnych dokonując brawurowych akcji, biorąc udział w biernym oporze, wykonując dzielnie i po męsku ciężkie obowiązki kurierów, kolporterów pism podziemnych, czy dostawców broni i amunicji.

Taka właśnie młodzież, która po okresie niewoli i wojny zapełniła organizacje socjalistyczne dla pogłębienia swego światopoglądu, młodzież, która konsekwentnie i stanowczo dąży do realizacji swoich ideałów, przyjdzie dziś do nas wszystkich po ofiarę na POMNIK POWSTAŃCA, a my ją złożymy dlatego, ponieważ wiemy KOMU i NA CO dajemy.

ARTUR KARACZEWSKI

Projekt parlamentu Węgier

przeciw projektowi traktatu pokojowego

PARYŻ (PAP). Węgierski minister spraw zagranicznych Dycengyoessy oświadczył w Paryżu, że zasadniczym zadaniem, wysuniętym przez delegację węgierską na konferencji paryskiej, będzie sprawa sprawiedliwego potraktowania **3 miliony Węgrów, zamieszkujących poza granicami kraju.** Minister zaznaczył, że Węgry w swej obecnej trudnej sytuacji gospodarczej nie mogą przyjąć 200 tys. obywateli węgierskich, zamieszkujących w Czechosłowacji, **których rząd czeski pragnie wysiedlić.** Delegacja węgierska pragnie, by do traktatów pokojowych włączona została klauzula, dotycząca ochrony mniejszości narodowych.

BUDAPESZT (PAP). Jak donosi radio budapeszteńskie, premier węgierski Nagy przyłączył się w ostatniej chwili do delegacji węgierskiej, **która wyjechała na Konferencję** Pokojową do Paryża. Parlament węgierski jednogłośnie przyjął wniosek, aby piątkowe posiedzenie parlamentu miało charakter **„uroczystego protestu przeciwko projektowi traktatu pokojowego".**

BUDAPESZT (PAP). Koła, dobrze poinformowane twierdzą, że Ferenc Nagy, przewodniczący delegacji węgierskiej, uda się niebawem do Paryża w celu przedstawienia na konferencji pokojowej poglądów węgierskich. Przypuszczają, że Nagy zaprotestuje, jako przedstawiciel rządu, przeciwko zbyt srogiemu traktatowi.

Niemcy tracą wiarę

w demokrację, chociaż jej jeszcze nie nabyli

BERLIN, (ZAP) — W związku z konferencją pokojową niemiecka partia chrześcijańsko - demokratyczna zwraca się do sojuszników aby wysłuchali również głosu niemieckiego w kwestiach, dotyczących Niemiec. Dziennik tego stronnictwa „Neue Zeit" opublikował artykuł, w którym czytamy: **Zwycięzeni nie chcą rozstrzygać o swym własnym losie. Pragniemy tylko, aby nam pozwolono przedstawić nasz pogląd** na sprawy, co do których chce państwa nie mogą powziąć ostatecznej decyzji. Niemcy są dziś w niebezpieczeństwie, że stracą swą wiarę w demokrację wcześniej, niż ją na prawdę nabyli, gdyż nie widzą wewnątrz swych granic nic innego, jak tylko braki i stagnację". (k)

Repatriacje Polaków z Bliskiego Wschodu

TEL AVIV (PAP). Konsul generalny RP Loc wyleciał 7 sierpnia do Kairu na konferencję z przedstawicielami UNRRA w sprawie repatriacji uchodźców polskich z Palestyny do kraju. W konferencji weźmie udział przewodniczący brytyjskiej komisji dla spraw polskich Graves jako przedstawiciel rządu palestyńskiego. Rozmowy w tej sprawie prowadzone były poprzednio w Jerozolimie. W najbliższych dniach UNRRA ma rozpocząć rejestrację uchodźców pragnących wracać do kraju.

Amnestia dla hitlerowców

Denazifikacja całej młodzieży niemieckiej

LONDYN (PAP). Z Berlina donosi agencja Reutera, że marszałek lotnictwo brytyjskiego sir Sholto Douglas, naczelny dowódca wojsk w brytyjskiej strefie okupacyjnej oznajmił, że przedłoży sądom denazifikacyjnym instrukcję, które sprowadzają się de facto **do udzielania amnestii młodzieży nazistowskiej poniżej lat 27.**

Prosił on o specjalne względy dla tej części młodzieży, „która była **niezdolna oprzeć się naciskowi, zmu**szającemu ją do przystąpienia do partii", dodał jednak, że o ile stwierdzonoby stanowczo, iż „młodzież nazistowska popełnia zbrodnie wojenne", podlegałaby tym samym prawom, co jej rodzice.

Angielskie wyjaśnienie

LONDYN (SAP). Oficjalne koła angielskie oświadczają, iż nota, którą obecnie przygotowuje rząd brytyjski w odpowiedzi na notę perską czyni rząd Iranu odpowiedzialnym za utrzymanie porządku na terenach pól naftowych oraz stwierdza, że lądowanie wojsk angielskich nie stanowi żadnego zagrożenia dla Iranu.

List do przyjaciela z P.P.R.

DROGI EDWARDZIE!

W artykule wstępnym „Głosu Robotniczego“ z dnia 9 bm. pt. „Najważniejsze“ czynisz próbę syntezy, jak wskazuje tytuł artykułu, zagadnienia jednolitego frontu w Polsce, przyczym dla podkreślenia, iż w tej sprawie PPR. ma zgodny pogląd z PPS. zacytowałeś wyjątek z przemówienia tow. Cyrankiewicza, wygłoszonego na zebraniu stołecznego aktywu PPS. oraz i „jedno zdanie“ z mojego przemówienia na zebraniu aktywu PPR. i PPS. w Łodzi.

Stawiam Ci zarzut, że popełniłeś **dwa błędy:** 1) że wyważasz otwarte drzwi i 2) że nie chcesz widzieć ani słyszeć niczego, co nazywam atmosferą (klimatem) praktyki jednolitego frontu, lub też bagatelizujesz równorzędność obu Partii ze względów dla mnie zrozumiałych. Wyważasz otwarte drzwi, bowiem istnieje pomiędzy stanowiskiem PPS. i PPR. zasadnicza zgodność potrzeby istnienia i kontynuowania jednolitego frontu w Polsce, jako podstawy Demokracji Ludowej. PPS. nie neguje konieczności istnienia jednolitego frontu, a jeżeli posiadasz dowody, że jest inaczej **OGŁOŚ TO PUBLICZNIE.**

Natomiast nietylko w PPS. ale pomiędzy PPS. i PPR. istnieje różnica zdań na temat **PRAKTYKI JEDNOLITEGO FRONTU** i to powinieneś dostrzec jako działacz polityczny, jako dziennikarz i jako stary praktyk jednolitofrontowy. A żeby wprowadzić więcej jasności cytuję z artykułów tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego — przewodniczącego CKW. PPS. oraz z przemówienia tow. Cyrankiewicza — sekretarza generalnego PPS. te fragmenty, które wyminąłeś „boczkiem“ w swym artykule, a w „Głosie Robotniczym“ pominąłeś zupełnie jako dla Ciebie i PPR-u nieistotne, ale bardzo istotne dla ruchu socjalistycznego w Polsce i mas pracujących, odnoszących się z największym zaufaniem i wiarą do PPS. Zgadzasz się chyba niewątpliwie z końcowym sformułowaniem tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego w artykule pt. „Dlaczego Blok Wyborczy jest niezbędny dla jedności Narodu?“ gdy pisze:

„Mylą się i srodze zawiodą ci, co spodziewają się jakichś zasadniczych zmian po wyborach, lub co gorsze — jeśli liczą na takie zmiany w drodze wojny domowej czy wojny ogólnej.

Przemiany, które się w Polsce dokonały, są przemianami trwałymi, których nie da się obalić i przekreślić, które można uzupełniać i korygować na lepsze, tylko w atmosferze pozytywnej pracy dla pokoju wewnętrznego i jedności Narodu“.

Jestem również głęboko przekonany, że jako demokrata, zgadzasz się ze stanowiskiem PPS. wyrażonym w następnym artykule przewodniczącego CKW. PPS. pt. „Główne przeszkody na drodze jedności narodowej“ w następującym brzmieniu:

„Niepodległość i suwerenność Polski jest ściśle i nierozerwalnie związana z obozem demokracji polskiej, a mogłaby nam ewentualnie grozić utrata niepodległości i suwerenności, gdyby do głosu znowu w Polsce doszły żywioły awanturnicze politycznie, które by naruszyły obecny fundament odrodzonej niepodległości i suwerenności Polski — sojusz Z. S. R. R.

Kto więc pragnie utraty niepodległości i suwerenności polskiej, ten niech nie wywołuje wilka z lasu, niech nie judzi przeciwko nowej Polsce, jej polityce zagranicznej, jej sojusznikowi Z. S. R. R., który pomógł wyzwolić nasz kraj i w razie nowego zagrożenia, realnie może pomóc go ochronić przed agresją niemiecką.

Jeszcze operuje się wersją o dyktaturze proletariatu, której nie ma i która nie jest w Polsce potrzebna. Dyktatury w Polsce nie ma. GDY DZIAŁA 6 PARTII POLITYCZnych i GDZIE NIE MA USTROJU GOSPODARCZEGO ODPOWIEDNIEGO DLA DYKTATURY, gdzie olbrzymia większość ludności, to indywidualni posiadacze gospodarstw rolnych, warsztatów rzemieślniczych, drobnych i średnich warsztatów przemysłowych i handlowych itp.“.

Sądzę również, że zgadzasz się w zupełności i z tą częścią artykułu prezesa CKW. pt. „Fundament jedności narodu“, który pisze:

„Oczywiście, byłoby absurdem mówić i myśleć o jedności narodu, gdyby nie było najpierw **jedności** w klasie robotniczej, gdzie o tę jedność jest najłatwiej, gdyż nie ma tam rozbieżności interesów, które w rezultacie są rzeczą najważniejszą.

Rozłam w polskiej klasie robotniczej na PPS. i S. D. K. i P. L. dokonał się w okresie pierwszej niewoli, głównie na tle różnych poglądów na zagadnienie niepodległości, który to rozdział był w okresie pierwszej niepodległości skrzętnie pielęgnowany przez elementy piłsudczykowskie, które zagnieździły się nie tylko w górach PPS, ale i w K. P. P. (Komunistyczna Partia Polski — przypisek redakcji)).

Ale obecnie w obydwu partiach robotniczych jest jednakowy punkt widzenia na zagadnienia niepodległości, a poza tym mamy wspaniałą lekcję historii z okresu pierwszej niepodległości, więc winniśmy łatwiej zrozumieć potrzebę, ba — konieczność tej jedności.

Oczywiście — pozostały jeszcze tu i owdzie stare pretensje, nieufności, tradycje, inne metody pracy itp., które utrudniają harmonijną współpracę, ale waga zagadnienia powinna przyćmić tego rodzaju różnice, aby osiągnąć cel główny — jedność klasy robotniczej.

Sądzę, że do najważniejszych trudności należy to, że jedni ZA BARDZO OPERUJĄ HASŁEM PRZODUJĄCEJ PARTII, a drudzy za dużo powołują się na stare zasługi i tradycje.

JEDNOLITY FRONT NIE POLEGA NA TYM, ABY JEDNI RZĄDZILI, A DRUDZY SIĘ PODPORZĄDKOWYWALI, ABY JEDNI STAWIALI WARUNKI, A DRUDZY KIWALI POTULNIE GŁOWAMI, ale, aby obydwie Partie starały się uzgodnić stanowiska w imię interesu całości i aby wspólnie brały odpowiedzialność za całość naszego życia.

KAŻDA Z OBYDWU PARTII ROBOTNICZYCH MA SWOJE WARTOŚCI I SWOJĄ BAZĘ CZŁONKOWSKĄ I TYLKO RÓWNORZĘDNE TRAKTOWANIE SIĘ NAWZAJEM WNIESIE HARMONIĘ I JEDNOŚĆ ORAZ CAŁOŚĆ SWEGO DOROBKU DLA WSPÓLNEJ SPRAWY.

Kto inaczej jednolity front rozumie, ten nie jest dobrym jednolitofrontowcem“.

I nie będzie chyba naruszeniem „zasad jednolitego frontu“, jeśli PPS. w trosce o jedność narodu słowami prezesa CKW. PPS. wyrazi swoje stanowisko:

„PPS. wbrew nawet może pozorom, zawsze doceniała znaczenie jedności narodu. W okresie poprzedniej, blisko półtora-wiekowej niewoli, JEDNOCZYŁA NAJSZERSZE MASY NASZEGO NARODU WOKÓŁ NAJWAŻNIEJSZEJ SPRAWY — WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ PAŃSTWOWĄ. W okresie pierwszej niepodległości nigdy interesu partyjnego nie stawiała nad interesy państwa, a broniąc interesów świata pracy, umiała harmonizować te interesy z interesami ogólno-państwowymi. Dzisiaj, kiedy tak bardzo nam potrzeba jedności i kiedy tej jedności tak bardzo nam brak, PPS. winna dołożyć wszelkich wysiłków, aby ją zbudować możliwie jak najszerzej i najszybciej“.

Myślę, że PPS., jeżeli nie lepiej, to przynajmniej nie gorzej od innych nadaje się do tej roli. Żeby osiągnąć sukces na odcinku jedności narodu trzeba dwóch podstawowych rzeczy: trzeba tego **SERDECZNIE CHCIEĆ** i trzeba to **UMIEĆ ROBIĆ.**

Warunek... Umieć podejść do omawianego zagadnienia, powinien wypływać z jednej strony od pełnego zrozumienia potrzeby zjednoczenia, z drugiej zaś od właściwego odczucia, i — pozwalam sobie na jedno słowo patosu — ukochanie własnego narodu, z jego nietylko cnotami i zaletami, ale również błędami i wadami. **PIŁSUDSKI ŹLE TRAKTOWAŁ I WYCHOWYWAŁ NASZ NARÓD, GDY NAZYWAŁ GO NARODEM IDIOTÓW.**

...I trzeba mieć wielką wiarę w nasz naród, który nawet czasem zdolny jest do popełniania nieobliczalnego szaleństwa, ale jest też zdolny do wielkich i pięknych czynów. **NIE JESTEŚMY MOŻE LEPSI OD INNYCH NARODÓW, ALE TAKŻE I NAPEWNO NIE GORSI.**

DROGI EDWARDZIE!

Problem **jednolitego frontu to problem postawy całej klasy robotniczej. Możesz być adwokatem lub prokuratorem, ale w komplecie sędziowskim orzekającym o praktyce jednolitego frontu, PPS nie występuje w roli świadka, a już conajmniej oskarżonego, bowiem zagadnienie jednolitego frontu jest nierozerwalnie** związane z działalnością Partii w okresie ostatnich conajmniej 10-ciu lat, a więc i wtedy kiedy PPR. nie istniała.

Pominąłeś „burzą milczenia“ część przemówienia tow. Cyrankiewicza na zebraniu aktywu PPS. w dn. 5 sierpnia rb., który powiedział:

„Trzeba zawsze jeszcze o tym pamiętać, że jak rządził Daszyński, to on był tym PPR-em, w którego bito jako w bolszewika, bo PPR-u nie było“ — i tow. Cyrankiewicz, na którego się powołujesz, odpowiada w swym przemówieniu na pytanie: na czym ma polegać ten jednolity front.

„Był taki czas, w którym komuniści np. za czasów Leńskiego mówili, że jednolity front, to jest front w ramach Komunistycznej Partii Polski. A odpowiadał im to samo od nas Zaremba i taka dyskusja mogła trwać do skończenia świata, bo z obu stron obrażała ona suwerenność partnerów“ (podobnie zresztą sformułowałem mój pogląd na zagadnienie jednolitego frontu w broszurze pt. „Wczoraj i dziś PPS“ napisanej z tow. Cyrankiewiczem). **Mogła też taka dyskusja być przerywana w taki sposób, w jaki przerwał ją w Niemczech Hitler, napadając na rozbitą klasę robotniczą i pakując obie strony do obozów koncentracyjnych.**

Ale tymczasem inaczej kształtował się w ogniu walki takiej jak w Łodzi w 1936 r., taki jak w Krakowie 1936 roku prawdziwy jednolity front klasy robotniczej w walce z faszyzmem.

Napewno nikt z PPS-ców nie wyobraża sobie jednolitego frontu jako jednostronnego dyktanda Polskiej Partii Socjalistycznej, bo to byłby nonsens i to nie byłby jednolity front i nikt z PPS-ców szczerych jednolitofrontowców nie wyobraża sobie także tego odwrotnie“.

Tow. Edward Osóbka-Morawski, przewodniczący CKW. PPS. nazywa jednolity front małżeństwem. A tow. Cyrankiewicz, generalny sekretarz PPS. tak określa to polityczne małżeństwo: **„W dawnym prawie kościelnym żona przyrzekała mężowi posłuszeństwo. MY CHCEMY BYĆ INNYM, NOWOCZESNYM MAŁŻEŃSTWEM, RÓWNOPRAWNYCH PARTNERÓW“.**

A my znamy jeszcze nowy kodeks małżeński, tzw. cywilny, gdzie jeśli jedna ze stron narusza prawa drugiego małżonka i jeśli wyrządza krzywdę drugiemu małżonkowi, Prokurator ma prawo wystąpić do Sądu o rozwiązanie małżeństwa.

Jeżeli małżeństwo ma być trwałe, obie strony mają ponosić jednakowe ciężary i mieć jednakowe przywileje, przyczym muszą żyć we wzajemnym poszanowaniu swej osobowości. Tow. Cyrankiewicz sformułował to w sposób następujący: **„W małżeństwie są sprzeczki, są czasem dwa zdania, nie to jest ważne, że są dwa zdania, — nim się uzgodnią, ważne jest, że tak jak małżeństwo jest podstawową komórką społeczną tak i jednolity front jest dziś niezbędnym, podstawowym instrumentem współrządzenia państwem.**

JEDNOLITY FRONT OPARTY, RZECZ PROSTA, O RÓWNORZĘDNOŚĆ OBU PARTII, o możliwość wszczęcia samodzielnego wkładu we wspólną sprawę. Siła Partii, to nietylko ilość członków, czy sympatyków, ale linia i dyscyplina. Bądźcie szczerymi jednolitofrontowcami, nie pozwólcie partii rozsadzać obcymi antyjednolitofrontowymi wpływami. Mocno stójcie na gruncie uchwał partyj tych, nie dajcie się powodować podszeptom, niech nikt nie czeka na manowce i ślepe zaułki arciszewszczyzny, bo łatwo tam Partię wepchnąć, ale trudno potem wyciągnąć i na nowo budować. Niech każdy ma pełne prawo żądania poszanowania swojej partii dlatego, że jest jednolitofrontowa, że jest rewolucyjna, że szczerze głosi zasadę sojuszu ze Z. S. R. R., a wówczas towarzysze, jesteśmy partią niezależną. JESTEŚMY PARTIĄ RÓWNORZĘDNĄ I MAMY WSZELKIE PRAWA POLITYCZNE I MORALNE WALCZYĆ O TĘ RÓWNORZĘDNOŚĆ.

„JEST POTRZEBNA SZEROKA KOALICJA DEMOKRATYCZNYCH STRONNICTW, GWARANTUJĄCYCH SOBIE WSPÓŁUDZIAŁ W RZĄDZENIU I WYKLUCZAJĄCY WZAJEMNIE WSZELKIE DĄŻENIA DO MONO-PARTYJNOŚCI“.

Mój drogi! w artykule twoim piszesz: „dlatego między innymi nie zdarzyło się w praktycznej działalności PPR., aby krępowała ona rozwój stosunków swoich organizacji fabrycznych i komitetów z odpowiednimi organizacjami bratniej Partii Socjalistycznej“.

Kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej stoi na podobnym stanowisku. Jeżeli wprowadzamy zasadę, że chcemy wiedzieć, co będzie stanowić przedmiot wspólnych obrad uchwał Kół i Komitetów Partyjnych, to dlatego, że mamy doświadczenia wymagające zajęcia stanowiska przez PPS. Na zebraniu aktywu PPS. i PPR. dzielnic: „Widzew“, „Prawa“ i „Bałuty“ niektórzy mówcy z ramienia PPR-u przemawiali za oknieczności połączenia obu Partii. Te przemówienia zostały skrzętnie podane w „Głosie Robotniczym“, a w rozmowie ze mną wyjaśniłeś mi, że PPR. podobnego stanowiska nie głosi, że mówili to jacyś starzy „sekciarze“, S. D. K. P. L-owcy, ale **TYM NIEMNIEJ WYDRUKOWANO PODOBNE WYPOWIEDZI KILKA RAZY.**

Połączenie obu partii stanowi problem a nie przesłankę dyskusyjną.

Tak, jak dla normalnego funkcjonowania jednolitego frontu lub jedności obozu demokratycznego musi być zapewniony klimat, umożliwiający normalny rozwój współprcay, tymbardziej musi istnieć klimat dla koncepcji jedności organicznej obu partii marksistowskich, **KTÓREGO JAKO REALNY I ŚWIADOMY DZIAŁACZ POLITYCZNY DZIS NIE WIDZĘ.**

Może on zaistnieć jutro, ale przedtem muszą zaistnieć warunki umożliwiające dyskusję na ten temat. A dziś, nawet dyskusja byłaby oderwaniem się od rzeczywistości. Przy dobrej woli obu stron przy wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu, bez stosowania taktyki „przodującej“ partii można stworzyć klimat rozmów na warunkach — równi z równymi.

Piszesz, że:

„według słów i deklaracji, nie wedle liczby zajmowanych stanowisk i zajmowanych mandatów oceniać będzie klasa robotnicza i całe społeczeństwo przodującą rolę naszej partii“.

I tutaj „leży pies zakopany“:

Wytłumacz mi w takim razie i członkom Polskiej Partii Socjalistycznej oraz całemu społeczeństwu, dlaczego tak ma być, że w przemyśle na stanowiskach kierowniczych i tzw. „personalistów“ ma być utrzymany stosunek obsad: 92 proc. PPR., a tylko 8 proc. PPS., czy ten stosunek odzwierciadla wpływy i wkład naszych partii w budowę Polski Ludowej.

Czy nieobecność przedstawicieli PPS. w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego i w poszczególnych Zjednoczeniach, w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, w powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego, w Wojewódzkiej Komendzie Milicji Obywatelskiej itp. ma świadczyć o tym, że PPS. ma gorszy aktyw? Chyba jako realny polityk przekonałeś się niejednokrotnie, że średni aktyw PPS-u stoi na wysokości zadania i morale tego aktywu nie budzi wątpliwości. Piszesz dalej: **„sądzimy, że im częściej i owocniej wspólnie obradować i wspólnie decydować i wspólnie realizować będą we wszystkich sprawach atkualnych Koła fabryczne, komitety powiatowe. Komitety wojewódzkie PPR. i PPS., stałe Komisje Porozumiewawcze na wszystkich szczeblach“** i ta dla Ciebie mechanika wspólnych posiedzeń jest „szczytem szczytów“ mądrości politycznej, podczas, gdy dla mnie ważne są i istotne wyniki tych wspólnych obrad. O ile i w jakim stopniu likwidują wczorajsze tarcia i nieporozumienia i o ile są zapowiedzią rzeczywistego porozumienia.

W ciągu blisko dwóch lat odbyliśmy za dużo konferencji i narad, nie załatwiając najistotniejszych problemów. Dlaczego? Bowiem w dalszym ciągu PPR. w województwie łódzkim ma 6 starostów, a PPS. — 3-ch, bowiem w Centralnym Zarz. Przem. Włók. i Zjednoczeniach zasiadają prawie sami PPR-cy, a PPS-ców niema i gdybyśmy dotknęli którejkolwiek dziedziny życia gospodarczego, wszędzie obraz będzie podobny. Mam prawo, jako kierownik polityczny PPS-u w Łodzi twierdzić, że dla jednolitego frontu i sprawy wy jedności obozu demokratycznego większą wartość przedstawia członek PPS-u z 10-cio, 15-to czy 20-to letnim stażem partyjnym, niż członek PPR-u od roku czy kilku miesięcy, którego wkład w to, co wspólnie budujemy jest więcej niż niewiadomym.

I, powiedz mi, mój drogi Przyjacielu, dlaczego prasa PPR. nie podała wzmianki o moim ustąpieniu z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego?

I JESZCZE DWIE SPRAWY:

Zacytowałeś wyjątek z mojego przemówienia na zebraniu atkywu PPS. i PPR. według następującego brzmienia:

„Nie wątpimy, że i każda próba osłabienia jednolitego frontu ze strony „sekciarzy“ pepesowskich i odprysków W. R. N. wywołałaby zdecydowany odpór ze strony kierownictwa i organizacji PPS“.

Pozwól, że w imię prawdy sprostuję i podam swoje wypowiedzi własnymi słowami:

POWIEDZIAŁEM, ŻE UTRUDNIAJĄ OSIĄGNIĘCIA JEDNOLITEGO FRONTU CI PPR-cy, KTÓRZY GŁOSZĄ HASŁA MONOPARTYJNOŚCI, ZA I CI, PPS-cy, KTÓRZY CHCIELIBY W IMIĘ „POPULARNOŚCI“, ABY PPS. MASZEROWAŁA ZUPEŁNIE SAMODZIELNIE.

A druga sprawa:

Piszesz o mierniku pracy i walki, mierniku przelanej krwi dla sprawy ludu i że o tym najważniejszym i decydującym sprawdzianie pamiętać należy w rozważaniach o jednolitym froncie.

Mój drogi!

Zgadzam się z Tobą całkowicie i bez zastrzeżeń. Cenię Twoją miłość do Twojej Partii, ale zgódź się z tym że miłość nas, PPS-ców, do naszej Partii ma najgłębsze uzasadnienie historyczne i uczuciowe, i że tę miłość dziedziczymy w trzecim pokoleniu wolnych Polaków, Polskich Socjalistów i Polskich Patriotów, dla których problemy radykalizmu społecznego i uczciwości politycznej nie są obce, którzy rozumieją interes polskiego narodu i perspektywy klasy robotniczej w Polsce.

Henryk Wachowicz.

JUTRO UKAŻE SIĘ NASTĘPNY ARTYKUŁ TOW. HENRYKA WACHOWICZA P. T. „LIST DO PRZYJACIELA Z PPR-u“ (WSPOMNIENIA Z PRZED DZIESIĘCIU LATY) ORAZ W NUMERZE WTORKOWYM ZAKOŃCZENIE P. T. „PROBLEMY DNIA DZISIEJSZEGO“.

Piekło w armii Andersa

Ciężka dola zbałamuconych żołnierzy

Wyżsi oficerowie handlują walutami i spekulują na czarnym rynku

SAP — Coraz to częstsze procesy członków NSZ-towskich band leśnych, WIN-u, i innych nielegalnych organizacyj działających i wspieranych przez klikę Andersa— zbiegowie z II Korpusu i ci, którym udało się szczęśliwie przedostać do kraju — odsłaniają prawdzi we oblicze armii, którą szaleńczy generał zamierza jeszcze teraz użyć w domniemanej trzeciej wojnie...

Jeden z żołnierzy tej armii, który zmuszony był ukrywać się w lokalu jednej z lewicowych partii włoskich i który zdołał zbiec do Jugosławii, opowiada:

CI SAMI, CO W 39 ROKU

II Korpus, to sanacyjna klika, która przed wrześniem 1939 r. rządziła w sposób faszystowski. Dziś w Korpusie znaleźli schronienie ci wszyscy, dla których jedyną i pierwszą myślą jest własny portfel a którzy pod płaszczykiem patriotyzmu uprawiają niecne konszachty, biją się ze sobą o „foteliki" — o dyktaturę i faszyzm".

Żołnierze II Korpusu są zbałamuceni. Zarzucono ich setkami, tysiącem broszur propagandowej treści, w których wyżsi oficerowie opowiadają o „cierpieniach i torturach" jakie przeszli w Zw. Radzieckim. Żołnierzom wmawia się, że Polska jest pod „okupacją sowiecką", przedstawia się rzekomych zbiegów z Polski, którzy opowiadają o koncentracji wojsk sowieckich w Polsce, o głodzie, od którego ludzie mrą na ulicach i t. p. brednie...

Agitatorzy ci częściowo trafiają do prostych żołnierskich dusz, zwłaszcza gdy pokazuje się żołnierzom „autentyczne" zdjęcia „okupowanej" Polski.

BETON, DRZAZGI ZA PAZNOKCIE PLUCIE W TWARZ

Anders i jego klika czyni wszystko, by uniemożliwić żołnierzom powrót do kraju. Żołnierz, który pomimo tego, hcce powrócić — jest szykanowany, nazywa się go komunistą, bolszewikiem, zdrajcą, tchórzem. Szuka się pretekstu do aresztowania — a pretekst taki wynajduje się łatwo.

Areszt, w którym przebywają „tymczasowo" zatrzymani, posiada wymiary 8 na 4 m. i przebywa w nim każdorazowo do 50 ludzi. Otrzymują oni 4 koce do nakrycia i śpią na gołej betonowej podłodze. Nie wolno im się na nic żalić, gdyż to tylko pogarsza jeszcze sytuację. Wzajemne śledzenie się, podsłuchiwania, donos — oto system, którego używa Anders i jego pobratymcy.

Ostatnio przygotowano nowe kadry żandarmerii wojskowej. W skład jej wchodzą jeńcy z obozów niemieckich — przeważnie zaś dawni policjanci sprzed 1939 r. Oprócz żandarmerii istnieje druga grupa: „dwójki" — ludzi zboczonych, których zadaniem jest prowokacja. Są oni wszędzie: noszą mundury, częściej ubrania cywilne, dysponują dużymi sumami pieniędzy, jadają w pierwszorzędnych restauracjach i prowokują rozmowy na tematy polityczne. W chwilę później, żandarmeria aresztuje zarówno prowadzącego jak i uczestniczącego w rozmowie. Naturalnie „dwójkarza" wypuszczają, a ofiara pozostaje w rękach oprawców.

„W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ..."

W Korpusie istnieje specjalna kategoria ludzi, którzy trudnią się wyłącznie donosicielstwem i składają fałszywe donosy, wzamian za awans lub „dobre słowo" szefa. Ludzie ci, za szklankę wina, gotowi są sprzedać swych kolegów — wykorzystują przy tym osobiste niechęci i urazy. Kto raz dostanie się w ręce donosiciela — z więzienia nie wyjdzie prędko.

Organem „sprawiedliwości" jest „sąd" — składający się z przewodniczącego, asesorów i prokuratora. Sąd przystępuje do rozpatrzenia sprawy, z góry przygotowanym wyrokiem, który odczytuje oskarżonemu w „imieniu Rzeczypospolitej Polskiej..."

W więzieniach panują warunki nie do zniesienia.

CZARNA GIEŁDA „KASZTANÓW"

Dyscyplina żołnierska polega na jednym systemie wychowawczym. Jeśli nie wykonuje się najmniejszego rozkazu, to „wal chłopa w mordę..."

Ostatnio Anders stworzył nową kadrę ślepo posłusznych mu oficerów z młodych 20—25 letnich ludzi. Dysponują oni olbrzymimi sumami. Skąd je mają?

Handel, czarna giełda, spekulacja „kasztanami" (złoty funt angielski) i produktami — oto źródła dochodu.

Ruch cały skupia się w Massimo d'Arello. Oficerowie Andersa nie próbują się nawet maskować. Handel kwitnie zupełnie jawnie, i polski oficer sprzedający „kasztany" jest zupełnie normalnym zjawiskiem. Niedawno dygnitarze andersowscy puścili się na nowy „kant". Ogłasza się, że np. pewnemu pułkownikowi skradziono 600 „kasztanów". Wywiad idzie w ruch. Funty konfiskuje się pierwszemu lepszemu żołnierzowi i zwraca się jako odnalezione pułkownikowi, który oczywiście nie omieszka wynagrodzić sumiennych wywiadowców. Pokrzywdzony otrzymuje rekompensatę: 900 lirów. Zaś p. pułkownik puszcza swoje „kasztany" na czarnej giełdzie za 8.000 lirów. Zysk czysty.

Wykorzystując wyjazdy służbowe, oficerowie ordynarnie i bez żenady „konfiskują" prywatne samochody, zegarki i t. p. wartościowe przedmioty u ludności cywilnej. Samochody wojskowe służą do celów spekulacyjnych. Z Bari do Milano przewozi się oliwę a spowrotem zabiera ryż. I w tym wypadku zysk jest czysty.

Korpus watażki Andersa — to zaraza faszyzmu na kontynencie jest ostatnia nadzieja wszystkich, którzy marzą jeszcze o trzeciej wojnie.

Mieczysław Zygmunt Brzezicki

Listy do Redakcji

Niemiecka bezczelność

Akcja wysiedlania Niemców z Ziem Odzyskanych trwa w pełni. Często i gęsto widać Niemców popychających ręczne wózki z swoim dobytkiem w stronę granicy. Transporty kolejowe przepełnione Niemcami suną pośpiesznie, by w oznaczonym terminie mogli się znaleźć na łonie swojej ojczyzny. Lecz w ostatnich dniach pobytu na gościnnej ziemi polskiej, nie zbywa Niemcom na bucie i czelności i nieustannie prowokują Polaków zamieszkałych na Ziemiach odzyskanych.

Przebywając służbowo na Dolnym Śląsku, byłem naocznym świadkiem bezczelnej prowokacji Niemców. Przejeżdżając, zatrzymałem się na stacji Kraszewice k. Świdnicy. Na jednym z torów stał pociąg transportujący przedstawicieli „Herrenvolku" Wagony przybrane zielenią, oraz napisami następującej treści: „Do zobaczenia".

Bezgraniczna bezczelność głęboko poruszyła obecnych na stacji Polaków. Drugim zaś faktem godnym potępienia była bierność miejscowych władz kolejowych, u których osobiście interweniowałem i które się nie pokwapiły, by zetrzeć prowokacyjne napisy.

Rozumiemy, jak trudno rozstać się potomkom krzyżaków z tak pięknym i bogatym w skarby naturalne D. Śląskiem, który jednakowoż był, jest i będzie ziemią polską! I dlatego prowokacje katów narodu polskiego winny nas pobudzić do intensywniejszej repolonizacji Ziem Odzyskanych, oraz do czujnej straży nad granicami Polski na Zachodzie ku chwale i potędze Wolnej Demokratycznej Polski!

Marceli Saba

Sa papierosy ale gdzie?

PMT winien z większą energią unormować sprzedaż

Po pamiętnym przejściowym — na szczęście — okresie zupełnego braku papierosów i niesłychanego paskarskiego handlu wyrobami monopolu tytoniowego, zatonowaliśmy w ostatnich dwuch miesiącach stosunkowo znaczną poprawę stosunków w tej tak ważnej dla palaczy dziedzinie. Monopol tytoniwy zwiększył swą produkcję i rzucił na rynej dstatecznie dużo papierosów, aby zaspokoić potrzeby ludności i, aby nieco poskromić rozpasanych spekulantów. Kartki na papierosy były honorowane w pierwszym okresie solidnie — rzecz jasna — ze ustały w związku z tym pretensje i skargi.

W ostatnich jednak dniach znowu coś zaczyna się psuć w dziedzinie sprzedaży papierosów. Pomijając to, że przygodni handlarze, naogół zawsze obficie zaopatrzeni w ten „palący" artykuł, każą sobie słono płacić za papierosy, to nadomiar wszystkiego zaczęła szwankować sprzeda żpapierosów kartkowych. W budkach inwalidzkich, oraz na punktach sprzedaży Monopolu Tytoniowego coraz częściej pojawiają się napisy „Papierosów nie ma". Ponadto nie są przestrzegane nawet ogłoszone terminy sprzedaży. Często brak papierosów w budkach i sklepach w okresie między 1 — 8 miesiąca, kiedy właśnie winny, w myśl zapowiedzi, być realizowane kartki.

Wczoraj zakomunikowano nam, że sklep PMT przy ul. Piotrkowskiej sprzedaży papierosów na kartki tylko do godz. 11 rano. Odnosi się wrażenie, że komuś zależy bardzo na tym, aby robotnik nie mógł odebrać papierosów kartkowych na czas. Co się jednak w takim wypadku staje z tymi papierosami — tego nikt nie wie.

Najwyższy już czas, aby zrobiono porządek w całej tej sprawie. Cóż do licha: przed wojną można było produkować tyle papierosów, ile potrzeba było, wpychano ludziom do ręki i reklamowano wszelkie gatunki papierosów, a dziś — gdy wszystko normalizuje się, Monopol Tytoniowy nie jest w stanie solidnie zorganizować rozprowadzenie ograniczonych kontygentów? Nie chce się w to wierzyć. Trzeba tylko energiczniej wziąć się do rzeczy, ukrócić samowolę sklepikarzy i odpowiednio instruowkać personel P. M. T. Papierosy u nas są i nie ma powodu do niepokoju. Sztuczne chowanie ich musi być piętnowane i karane.

Akcja spółdzielcza

„frontem do wsi"

W korespondencji wewnętrznej „Społem" używa się terminu „akcja frontem do wsi". Na czym polega ta kampania?

Na intensywnym dostarczaniu wsi produktów, nieodzownych w gospodarstwie rolnym. Aby wesprzeć tę służbę gospodarczą natchnieniem społecznym, rzucono w szeregi spółdzielcze hasło „akcja frontem do wsi"! Małe słówko a duży efekt: okazuje się, że w szarości życia aparatu wykonawczego takie bodźce moralne przyjmowane są wdzięcznym sercem.

Akcja obejmuje zaopatrywanie gospodarstw chłopskich w szkło okienne, tak drogocenne w czasach odbudowy (302 zł. za metr kw.), w naftę (35 zł. kg. i produkty pochodne jak benzynę, 50 zł. kg.), oleje, smary i t. p.

Ceny produktów przemysłowych, przeliczone na zboże, są w porównaniu z przedwojennymi rozmaite. Stosunek ten zależy od okolicy i towaru. Np. cement kosztuje dziś 146 zł. (worek 50 kg.). W okolicach droższych zbóż cena ta jest niższa od przedwojennej.

Hasłu „frontem do wsi" wieś niech odpowie „frontem do miasta".

Badania naukowe

na terenie pow. opoczyńskiego

Miejskie Muzeum Etnograficzne od dnia 9 lipca rb. przeprowadza badania naukowe na terenie pow. opoczyńskiego. Muzeum szczegółowo inwentaryzuje przedmioty kultury ludowej materialnej i zabytki sztuki ludowej. Wykonuje zdjęcia, pomiary i rysunki budownictwa ludowego, plan zabudowań, zdjęcia i rysunki kapliczek, krzyży, strojów ludowych itd.

Badania odbywają się pod kierownictwem dr. Janiny Krajewskiej, dyrektora Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi, przy udziale personelu Muzeum ob. Irmy Kucharskiej, asystentki Muzeum, rysowników ob ob. Mariana Neya i Andrzeja Strumiłły oraz studenta architektury Politechniki Warszawskiej ob. Oskara Hansena, który dokonuje pomiarów budownictwa ludowego. Udział w wyprawie naukowej bierze również młodszy laborant Muzeum ob. Stanisław Pawen-

Penicylina dla Polski

GDYNIA, (ZAP) — Do Gdyni wszedł szwedzki statek „Stegehol" przywożąc na swym pokładzie największy z dotychczasowych transportów penicyliny dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Ładunek wynosi 36 skrzyń o ogólnej wadze 22 t. Oprócz tego statek przywiózł 44 t różnych najpotrzebniejszych medykamentów również z przeznaczeniem dla P. C. K.

Gdzie jedzą dużo ryb?

Dobre widoki dla naszych rybaków

GDYNIA (ZAP). — Kryzys w dziedzinie rybołóstwa morskiego, który dał się rybakom we znaki wiosną bieżącego roku, spowodowany był częściowo zbyt małym spożyciem ryb morskich przez dalsze zaplecza. W ciągu kilku miesięcy przedsiębiorstwa handlu rybnego wielkimi staraniami i kosztami starały się zwiększyć spożycie ryby morskiej.

Według obliczeń sfer rybackich konsumpcja ryb morskich w ciągu ostatnich kilku miesięcy wzrosła prawie dziesięciokrotnie. Szczególnie zwiększył się popyt na ryby w Warszawie, Katowicach i Łodzi. Przedsiębiorstwa handlu rybnego, urzędy i instytucje państwowe, opiekujące się rybołóstwem morskim, zamierzają znacznie zwiększyć propagandę spożycia ryb morskich, które zastępują częściowo tłuszcze i mięso. Należy spodziewać się, że spożycie będzie nadal wzrastało i zbyt dla rybołóstwa morskiego będzie zapewniony.

50 tysięcy książek

przysłała Polonia amerykańska do kraju

WARSZAWA (SAP) — W ostatnich transportach darów Rady Polonii Amerykańskiej, które nadeszły do Gdyni, znajduje się zestaw 50 tys. pięknych nowych książek, przeznaczonych **dla szkół średnich i powszechnych w Polsce**. Są to podręczniki i dzieła znakomitych naszych pisarzy drukowane i ilustrowane w Ameryce.

Jak nas inworfomał delegat Rady H. Osiński, zstaną one rozdzielone w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty **na początku nowego roku szkolnego**.

Nowi maszyniści kolejowi

Uroczyste zakończenie kursu na dworcu Łódz-Fabryczna

Dnia 8 sierpnia r.b. o godz. 11-ej w sali wykładowej na dworcu Łódź Fabryczna odbyła się uroczystość zakończenia III-go Kursu Maszynistów Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Łodzi.

Nauka trwała osiem tygodni i kurs ukończyło 57-miu maszynistów.

Rozdania świadectw dokonał w obecności Prezesa Zarzdu Okręgowego ZZK Ob. Mazurkiewicza i Naczelnika Służby Mechanicznej ob. inż. Bąka — Naczelnik Biura Personalnego Dyrekcji ob. StanisławSoborski. Przed rozdaniem świadectw Naczelnik Soborski w dłuższym przemówieniu nakreślił absolwentom kursu cele i obowiązki, czekające ich na trudnych i odpowiedzialnych stanowiskach maszynistów, ludzi, którym zostaje powierzona piecza nad życiem tysięcy pasażerów. Mówiąc o zawodzie maszynisty, Naczelnik Soborski podkreślił, że zawód który dziś absolwenci kursu obierają wiąże już ich na całe życie, o czym na drogach swej pracy winni stale pamiętać. Pamiętać powinni również o tym, że w dzisiejszych warunkach politycznych i nowym ustroju demokratycznego państwa każdy z nich ma prawa i możliwości dojścia do najwyższych stanowisk w kolejnictwie, o ile pracę swą i obowiązki spełniać będzie z należytą sumiennością, pogłębiając jednocześnie swą wiedzę i doświadczenie.

Do pierwszych obowiązków maszynisty kolejowego należą — rozwaga, ostrożność, przemyślenie i trzeźwość bezwzględna. Niejeden z kierowców parowozu dojedzie pociągiem swym do granic Rzeczypospolitej i zetknie się z kolejarzami państw sąsiednich. Niech wtedy polski maszynista godnie reprezentuje nasz kraj w imię społecznych i obywatelskich obowiązków, jakie ciążą na nas wszystkich, dźwigających z ruin wojennych nową demokratyczną Polskę.

Wśród absolwentów kursu wyróżnionych zostało 3-ch prymusów ob. ob.: Lewań Ryszard, Warmus Władysław i Feja Ignacy.

W nagrodę za wykazaną pracę i pozytywnie złożone egzaminy wszyscy nowowyszkoleni maszyniści otrzymali indywidualne nagrody po zł. 500, a trzej prymusi nagrody po zł. 800.

Na marginesie Konferencji Pokojowej

Walka o formy—czy zasady

Pojęcie „żelaznej kurtyny", pochodzące wprost z kuźni propagandowej Goebbelsa, a lansowane ostatnio z nadmiernym zapałem przez expremiera rządu Jego Królewskiej Mości — Winstona Churchilla — jest nieje niewątpliwie. Narazie tylko — pojęcie. Są jednak tacy, którzy chcieliby tą „żelazną kurtyną" oddzielić od świata ZSRR oraz państwa, które z ZSRR prowadzą politykę dobrosąsiedzką. Rzecz w tym tylko, że ci — tacy — to nie są władze radzieckie — jakby to chciał zasugerować p. Churchill i jego zwolennicy z międzynarodowej finansiery.

Po długich, zbyt długich debatach — Wielka Czwórka ustaliła kompromis w sprawie traktatów poko„osi". Kompromis ten stał się podstawą obrad konferencji pokojowej w Paryżu.

Nie było rzeczą łatwą uzyskanie tego kompromisu. Anglosasi starali się w miarę możności naciągnąć go do swoich potrzeb imperialnych. Ostatecznie doszło jednak do porosumienia, głównie może — dzięki ustępliwości — Mołotowa.

Zanim jednak otwarły się drzwi sal konferencji pokojowej — w prasie, tak angielskiej, jak i amerykańskiej rozlegać się zaczęły głosy krytyczne, jakby przygotowując zmianę stanowiska U.S.A. i Zjednoczonego Królestwa. Pierwsze dni konferencji zmianę tę również sygnalizują. Anglia Ameryka bezpośrednio przez swych deelgatów, przez delegatów dominialnych, lub też państw pod ich wpływami się znajdujących — próbuje osamotnić Republikę Radziecką.

Od tygodnia trwająca dyskusja na komisji regulaminowej, która przerzuciła się obecnie na plenum konferencji — jest najlepszym tego dowodem. Spór zdawałoby się nieistotny — kto ma decydować — zwykła większość, czy też większość kwalifikowana dwóch trzecich? — staje się w oczach niektórych dziennikarzy i niestety nie tylko dziennikarzy — nie sporem o formę głosowania, o mniej lub więcej słuszną metodę przyjmowania uchwał, nie — nawet walką o zwiększenie i utrwalenie wartości postanowień konferencji, lecz próbą „osiągnięcia przewagi nad Związkiem Radzieckim". Mołotow w swym przemówieniu cytował głosy prasy paryskiej — **które tak właśnie określały decyzję komisji regulaminowej.**

Cóż oznaczałoby to osiągnięcie przewagi? Wszyscy chyba rozumieją, że dla utrwalenia pokoju — nic dobrego.

ZSRR nie może dać się zmajoryzować. Może co najwyżej wycofać się poza ‚żelazną kurtynę', zbudowaną rękami Anglosasów, i nie przyjąć decyzji, które zostaną powzięte wbrew jego formalnemu stanwisku — to znaczy zwykłą większością głosów. Tylko, że ZSRR — zrobić tego nie chce.

Konferencja paryska znalazła się w impasie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest odstąpienie Anglosasów od zasady większości 2/3 — którą przyjęła konferencja Czterech. Próby nowych kompromisów — jak np. ten, że każda delegacja, choćby jej wniosek nie otrzymał nawet zwykłej większości, może go przedłożyć czterem ministrom — są tylko półśrodkiem niewystarczającym. W ten bowiem sposób uniemożliwia się co prawda kneblowanie ust państwom zmajoryzowanym, ale równocześnie zmniejsza się powagę decyzji konferencji pokojowej, przerzucając ciężar ostatecznych postanowień na wielkie mocarstwa, które jako podkład do ostatecznej dyskusji będą miały wszelkie wogóle wnioski, które im państwa konferujące zechcą przedłożyć: i te przyjęte większością 2/3 i te przyjęte większością zwykłą, i te nawet, które po przedyskutowaniu odrzucono.

Czy o taki efekt chodziło p. Evattowi, delegatowi Australii, który swą opozycję wobec postanowień Czterech, dotyczących formy głosowania — uzasadniał obroną praw małych narodów? Efekt tej obrony, w świetle cytowanych tu nowych prób kompromisowych — staje się niespodziewany. Aczkolwiek kompromis ten, dający możność każdemu, nawet po przegłosowaniu — przedłożyć swój punkt widzenia Wielkiej Czwórce — tą właśnie Wielką Czwórkę może i zadowoli — będzie on jednak umniejszeniem powagi stanowiska pozostałych siedemnastu państw. Nie w tym celu zbierano je w Paryżu. Nie o czczą bowiem demonstrację chodziło w założeniach konferencji pokojowej. A jednak dzięki taktyce anglosaskiej dizęki zmianom tej taktyki od konferencji czterech — do konferencji pokojowej — zdarzyć się może, że wartość postanowień dwudziestu jeden państw sojuszniczych będzie miała iluzoryczne znaczenie. Zły to byłby prognostyk dla przyszłej konferencji pokojowej z Niemcami. Precedens tego typu — jednym tylko Niemcom — mógłby się przydać. I Niemcy świetnie zdają sobie z tego sprawę. Ich prasa jest pełna zachwytu dla nowej anglosaskiej taktyki — tak demokratycznej, że w ostatecznym, obdartym z osłonek — efekcie zmniejsza wagę stanowiska małych narodów.

Walka o formy — staje się walką o zasady.

R. Lessel

Nieznana próba garstki studentów

Niemcy dotrzymali wiary
i pozostali posłuszni do końca Hitlerowi

LONDYN, (ZAP) — Skrzynka pocztowa BBC zajęła się w korespondencji ze swymi słuchaczami „antyhitlerowską rewoltą studentów monachijskich" z roku 1943.

Niewielka grupa studentów monachijskich, z rodzeństwem Hansen i Zofią Scholl na czele, związała się w spisek przeciw narodowemu socjalizmowi. Do spisku należało początkowo 6 osób, 5 studentów i profesor Kut Huber. Organizowali oni wieczory dyskusyjne oraz wydawali ulotki „Liście białej róży", demaskujące narodowy socjalizm i wzywające do walki o wyzwolenie. **Nakład tych ulotek dosięgnął wkońcu 20.000 egzemplarzy.** Za pośrednictwem księgarza Soegma nawiązano kontakt z innymi uniwersytetami. Akcja ta, rozpoczęta w 1942 roku, **nabrała szerszych ram i rozmachu po klęsce stalingradzkiej.** W całym Monachium pokazały się napisy: **„Precz z Hitlerem!"** Ponieważ gauleiter przypuszczał, że napisy te są dziełem studentów, zwołał ich przed uniwersytet i groził najostrzejszymi represjami. **Wkrótce gestapo wykryło organizatorów „rewolty" i spiskowców aresztowało.** Po raz ostatni próbowali oni poderwać studentów do buntu 20.2. 1943. **Ogół studentów jednak nie był zdolny do żadnej reakcji.** Spiskowców ujęto i 20.2. 1943 stawiono przed sądem.

Spiskowcy, ludzie niewątpliwie o wysokim poziomie ideowym, mowami, wygłoszonymi we własnej obronie, zdołali wywrzeć na dużym audytorium i na samych sędziach wielkie wrażenie. Nie uratowało to jednak ich od śmierci. Mieli być powieszeni przed uniwersytetem. **W obawie demonstracji zostali ostatecznie zgilotynowani w więzieniu.** Wkrótce aresztowano jeszcze kilkudziesięciu studentów oraz profesora Hubera. Profesora oraz kilku innych skazano na śmierć. Przed wykonaniem wyroku musieli przez kilka miesięcy pracować w obozie koncetracyjnym.

Historia ta, przytoczona przez BBC poto, **ażeby Niemcom wykazać ich małość ducha i tchórzostwo,** które powstrzymało ich od poparcia ruchu antyhitlerowskiego w 1943 roku, wywołała ożywioną korespondencję. Jakiś Bezirksdirektor spod Hamburga pisze: „Śmierć studentów monachijskich nie była daremna. Niemcy byli obojętni na przyszłość swego kraju i wypadki monachijskie zdołały w niejednych wzruszyć sumienie. **Nie zdołały wprawdzie pobudzić do działania.** Także i dzisiaj wielu Niemców znowu jest obojętnych na przyszłe losy swego kraju, zamiast o pomyślność Niemiec walczyć — kończy swój list Bezirksdirektor.

Robotnik z Marburga, Fiedler, pisze: „Każdy młody Niemiec musi się dziś wstydzić, że za przykładem studentów monachijskich **nie wystąpił przeciw Hitlerowi, ale popierał go."**

Jak widzimy, reakcja Niemców na niewątpliwie bohaterską próbę studentów monachijskich zerwania z hitleryzmem **była bardzo nikła.** Niemcom bowiem najbardziej odpowiada „Fuehrer", którzyby nimi komenderował. Demokracja ich nie przekonuje...

Sojusz z Francją
pragnie odnowić Czechosłowacja

PRAGA (SAP) — Czechosłowacka Agencja Prasowa potwierdziła wiadomość, że minister spraw zagranicznych Masaryk nawiązał w Paryżu rozmowy **na temat wznowienia francusko - czechosłowackiego paktu przyjaźni.**

Masaryk oznajmił również, że Czechosłowacja rozpoczęła rozmowy **ze Stanami Zjednoczonymi** na temat dalszej pomocy finansowej.

Do otwartej walki z Anglią
wzywa Żydów tajne organizacje wojskowe

MONACHIUM (ZAP) — Jak komunikuje radio monachijskie, 90% rodzin żydowskich, przebywających w obozach, które odwiedził La Guardia na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej, **wyraziło życzenie odjechania do Palestyny.** Nikt z Żydów nie chce pozostać w Niemczech. Goście, którzy przyjeżdżają do Salzburga na uroczystości muzyczne, opowiadają, że jest tam porozlepiana masa plakatów w dziesięciu językach. Plakaty te wzywają młodzież żydowską, aby wstępowała w szeregi **nielegalnej palestyńskiej organizacji wojskowej,** która rozpoczęła „otwartą walkę wyzwoleńczą przeciw Anglikom". Salzburg jest jednym z punktów wylotowych dla Żydów, odjeżdżających do Palestyny Żydzi w obozach zborczych na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej odbywają **ustawiczne ćwiczenia wojskowe** w okolicy obozów. Według doniesienia dziennika angielskiego „Daily Express" fakt ten przysparza wiele trosk władzom amerykańskim i wywołuje również napięcie między Żydami a miejscową ludnością. W różnych miejscach doszło już do starć. W obozach żydowskich szerzy się **ruch podziemny,** pozostający w kontakcie z Palestyną. (le).

Wymiana towarowa
między strefami okupacyjnymi

BERLIN (ZAP). — Marsz. Sokołowski w Radzie Kontrolnej Sprzymierzonych wyraził się przychylnie o możliwościach wymiany towarowej między strefą brytyjską i sowiecką. Według jego wypowiedzi spodziewana jest też wymiana ze strefą amerykańską. Sowiety zasadniczo godzą się na jedność gospodarczą całych Niemiec, chodzi tylko o uzgodnienie sposobu przeprowadzenia tego ujednolicenia.

Przewodniczący partii SED Pieck powiedział na ten temat: „Porozumienie gospodarcze jest możliwe bez zniesienia granic poszczególnych stref". Połączeniu tych stref partia SED jest przeciwna.

Zapowiedź
Ligi Muzułmańskiej

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że zgodnie z decyzją Ligi Muzułmańskiej rząd Bengalu postanowił dzień 16 sierpnia nazwać „dniem akcji bezpośredniej".

Bomby
na Indochiny

HAGA (PAP). Agencja ANP podała z Batawii doniesienie służby informacyjnej armii holenderskiej, z którego wynika, że bombowce holenderskie atakowały wojska indonezyjskie w okolicy Badungu. Na skutek bombardowania i obstrzału z karabinów maszynowych z niewielkiej wysokości wzniecone zostały pożary. Spłonęła pewna ilość samochodów indonezyjskich i skład nafty. Lotnictwo sojusznicze zaatakowało również lotnictwo w Taskimalaja.

Nowy krok Anglii

w obronie Niemiec
odszkodowania wojenne nie mogą być rzekomo płacone

LONDYN, Rząd brytyjski ogłosił w piątek oświadczenie, stwierdzające, że Niemcy muszą być traktowane jako całość gospodarcza przed tem, **zanim będą wzięte pod uwagę sprawy odszkodowań.** Równocześnie Wielka Brytania odrzuca żądanie Związku Radzieckiego, domagającego się 10 miliardów odszkodowań.

Umowa poczdamska — stwierdza nota — przewiduje jedność gospodarczą Niemiec, jako rzecz podstawową i stawia ją przed kwestiami reparacyjnymi. Rząd brytyjski domaga się **prowadzenia wolnej polityki** co do importu i eksportu Niemiec jako całości i równego podziału produktów pierwszej potrzeby między cztery strefy okupacyjne.

Spłata odszkodowań nie powinna — zdaniem rządu brytyjskiego — podważać zasobów Niemiec niezbędnych dla ich istnienia i eksport niemiecki w pierwszym rzędzie służyć powinien na spłatę uzasadnionego importu.

W dalszym ciągu nota brytyjska stwierdza, że Anglia nigdy nie zgodziła się na odszkodowania dla Z. S. S. R w wysokości 10 miliardów dolarów. Dopóki Niemcy jako całość nie będą miały nadwyżki eksportowej, Związek Radziecki na podstawie umowy poczdamskiej nie jest jakoby upoważniony do zabierania towarów z tytułu reparacji.

Tekst noty brytyjskiej został doręczony przedstawicielom Związku Radzieckiego, USA i Francji.

WYBORY w SPÓŁDZIELCZOŚCI

muszą zapewnić jej uczciwe i ideowe kierownictwo

Robotnicy wykażą największą troskę o dobro ruchu tęczowych sztandarów

W miarę rozwoju naszego życia gospodarczego, powiększania się możliwości rzucania na rynek co raz większej ilości towaru, ugruntowania porządku i planowości w dziedzinie produkcji, wzmagania się konsumcji i systematycznego podnoszenia się stopy życiowej szerokich rzesz naszego społeczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem świata pracy, — **rośnie zakres działania i odpowiedzialność ruchu spółdzielczego,** odgrywającego poważną, jeżeli nie pierwszorzędną rolę w naszym życiu gospodarczym. W zależności od tego przez kogo i jak kierowany będzie ruch spółdzielczy w Polsce, — potrafimy w pierwszym okresie przechodzenia na planową, pokojową gospodarkę zdać egzamin swojej sprawności i położyć trwały fundament pod porządek, opierający się na należytym rozprowadzaniu produkowanych towarów i kierowania ich tam, gdzie najbardziej one są potrzebne.

Dobrze posatwiona organizacja spółdzielcza **wykluczy wszelkie możliwości oszukańczych machinacji handlowych,** niestety dotąd jeszcze tak często ujawnianych.

SPUŚCIZNA PONIEMIECKA

Barbarzyńska okupacja hitlerowska w Polsce, która pogrążyła cały naród w nędzy i niedostatku, zostawiła nam w spuściźnie szereg chciwych, bezwzględnych pozbawionych etyki i nie znających uczciwych zwyczajów handlowych jednostek, które korzystając ze swobody uprawiania handlu, — żerują na nędzy i braku odpowiedniej ilości artykułów, często swoimi jaskrawymi manipulacjami regulując ceny i podaż najbardziej ważnych i potrzebnych artykułów codziennego użytku.

Właśnie rola spółdzielczości polega w pierwszym rzędzie **na przejęciu inicjatywy, opanowania rynku i związaniu z sobą milionów konsumentów,** pragnących ze swego ciężko zapracowanego zarobku nabyć towar odpowiedni, w swoim czasie i po godziwej cenie. Już dzisiaj, aczkolwiek pracę swoją rozpoczęła spółdzielczość w Polsce w okresie najcięższego przesilenia gospodarczego, można śmiało i bez przesady stwierdzić, że w wielu dziedzinach doprowadzono do normalnych warunków, zaopatrzono sklepy spółdzielcze w towar, zwalczono szkodliwy biurokratyzm, a jednocześnie wyeliminowuje się systematycznie brak zaufania do instytucji społecznej — spowodowany zresztą po największej części praktyką lat okupacyjnych, kiedy to Niemcy kierując spółdzielniami przez swoich mianowanych komisarzy, umożliwili wyrzutkom społeczeństwa dokonywanie szeregu oszustw i machinacji towarami przeznaczonymi do rozdziału.

CZYNNIK SPOŁECZNY DOCHODZI DO GŁOSU

Trzeba było i jeszcze dość długo trzeba będzie walczyć z tym, aby w społeczeństwie naszym zrozumiano i doceniono różnicę między niesławnymi czasami rządów hitlerowskich, w których ludzie obawiali się zabierać głos w najbardziej nawet rażących sprawach korupcji i oszustw, a dniem dzisiejszym, gdzie **czynnik społeczny** coraz mocniej, śmielej i odważniej wkracza wszędzie tam, gdzie podejrzewa brak porządku i możliwości niesumiennyc hpociągnięć. Jeżeli o tym wszystkim mówimy, czynimy to dlatego, aby przedstawić jak bardzo poważną jest rzeczą obsada ciał kierowniczych ruchu spółdzielczego.

O WŁAŚCIWYCH LUDZI W SPÓŁDZIELCZOŚCI

W przyszłym miesiącu odbędą sei wybory, które decydować będą o obliczu przyszłych kierowników naszego życia gospodarczego, wybory, których nikomu lekceważyć nie wolno. Docenić musi w pierwszym rzędzie ważność tego aktu decydowania o dalszym losie i rozwoju spółdzielczości w Polsce, klasa robotnicza, więc czynnik, który w pierwszym rzędzie należycie rozumie ruch spółdzielczy, i element, który najbardziej jest przedmiotem wyzysku ze strony nieuczciwych „geszefciarzy". odgrywających jeszcze dość poważną rolę w handlu. Robotnikowi polskiemu nie może być obojętnym, czy na czele spółdzielni stoi człowiek obcy albo wręcz wrogo ustosunkowany do postulatów i dążeń klasy pracującej, czy też ster trzyma w swym ręku godny zaufania, sumienny, uczciwy i z ruchem robotniczym związany działacz społeczny, traktujący swój posterunek pracy niejako zwyczajną zawodową posadę, ale jako jeden z odcinków naszego życia, na którym konsekwentnie i nieugięcie walczy o interesy i dobro klasy, której służy i z której wyszedł. Do ruchu spółdzielczego należy kierować najlepszych ludzi, ludzi świadomych, aktywnych, odpowiedzialnych, twardych i ofiarnych. Klasa robotnicza zdaje sobie zupełnie jasno sprawe, że silny i dobrze rozwinięty ruch spółdzielczy jest drogą, która kładzie podwaliny na odcinku gospodarczym pod ideę sprawiedliwości społecznej.

RUCH ROBOTNICZY PRZEDE WSZYSTKIM ZAINTERESOWANY

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby zarówno polityczne organizacje partyjne jak też i ruch zawodowy, skupiające w swoich szeregach cały proletariat poświęciły wiele czasu i uwagi wyborom władz spółdzielczych, aby na swoich terenach i w swym zasięgu działania rozwinęły silną kampanię za żywym zainteresowaniem zorganizowanych robotników akcją wyborczą w spółdzielczości. **W klasę robotniczą musi przeniknąć przekonanie słuszne i oparte na doświadczeniach wielu lat, że wszędzie dzieje się źle, gdzie decyduje się o niej bez jej wyraźnego i odpowiedniego udziału.** Odcinek gospodarczy jest machiną skomplikowaną, szczególnie w pierwszej fazie naszego życia powojennego wyciska dominujące piętno na naszym życiu.

W dobie całkowitej demokratyzacji naszego życia państwowego w czasie kiedy zorganizowany ruch robotniczy bierze udział w rządzie i przez swoich przedstawicieli decyduje o porządku i obliczu naszego kraju, w momencie, kiedy nasilnele zaleczania ciężkich ran zadanych nam przez wojnę szczególnie na odcinku gospodarczym, musi stale wzrastać, wreszcie w chwili, kiedy spółdzielczość doceniana przez dzisiejszych sterników nawy państwowej powołana jest do wykazania swej właściwej siły i wpływu, **klasa robotnicza nie może i nie bedize lekceważyć swego obowiązku i możliwości.**

Robotnicy zdają sobie sprawę z tego, że im więcej twardych i spracowanych dłoni uchwyci drzewce tęczowych sztandarów spółdzielczych, im mocniejszy będzie aktyw, kierujący spółdzielczością swoją świadomością i przywiązaniem do sprawy robotniczej, tym większe będą osiągnięcia, wyraźniejsze korzyści, szybszy proces regulowania stosunków gospodarczych i bliższy moment przyśpieszenia dobrobytu najszerszych rzesz pracujących, zdążających wyraźnie do oparcia naszego porządku na podstawach równości powszechnej i sprawiedliwości społecznej.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 100.00 zł. Nr 64176

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 45477 64741 66563

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 10505 43333 45674 53565 57185 69245 90395 94580 99949

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 10043 11791 13702 870 19775 20720 21579 31356 768 53116 266 61112 62167 618 63990 64563 68796 69812 72269 81551 83466 89990 94641

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 400 2334 838 3056 4743 5721 9381 14710 17273 19190 20923 21661 24565 28198 29048 461 30292 31126 34779 36212 237 37702 40369 45184 46663 47630 49051 51802 52159 611 801 53444 710 55438 58181 59950 60266 61804 62097 64244 312 798 65569 968 67977 69123 70612 978 71499 625 677 72568 75273 76956 78582 79210 80068 81984 82104 83274 84535 89179 90033 885 91187 256 93582 94460 97510

Wygrane po 2.500 zł. NrNr 835 1557 4069 5025 9984 10069 11411 533 13904 14505 15153 404 943 79 16892 23588 26171 699 27036 906 28350 29926 30949 31384 32675 33388 34452 35125 352 830 39856 993 40078 87 478 42856 43050 170 308 740 44436 801 45490 645 844 907 47355 78 47701 50657 892 51682 736 69 53462 54591 55298 364 57827 59984 60315 61260 707 62121 349 63534 939 64718 65523 67010 219 587 985 69594 70952 71055 72912 73204 566 726 74784 76528 697 77102 238 438 79 78180 522 81670 82101 83371 84346 86952 88537 614 758 958 89909 90186 451 642 91214 95307 723 96721 97635

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 109 313 3035 196 233 316 4409 634 5140 860 6510 7790 850 8111 627 9320 12112 858 13140 513 14246 541 608 869 15343 922 16249 875 18534 19013 20017 259 389 834 21395 863 23086 490 836 25467 650 27455 511 29496 30536 769 31171 451 32022 496 776 33932 35545 55 762 970 37293 863 38290 661 913 38 41723 843 42093 533 656 44584 45061 512 645 72 46270 47715 840 48238 667 871 51594 52276 53363 860 54373 451 610 55497 56259 729 902 82 57510 58071 91 546 688 721 948 59310 595 61508 99 64649 65291 469 556 66000 793 849 67961 68278 69364 404 71140 429 859 73016 318 95 787 74014 660 75503 76550 955 77495 78143 349 696 727 79254 65 80762 842 81707 26 971 82502 83449 513 945 85060 101 86284 356 547 87227 691 88413 562 68 89351 91000 353 623 92660 949 93813 16 94318 357 95671 727 96478 599 755 97495 567 98700 99810

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 385 734 1208 363 515 2229 559 70 762 803 935 88 3438 693 791 932 4121 619 42 73 848 5074 101 223 73 384 6097 181 224 85 443 977 80 7112 96 268 371 474 671 8015 87 412 606 65 81 978 9058 403 649 86 900 30 48 10012 501 634 800 903 11087 117 580 975 12064 384 411 53 504 601 26 802 13072 126 247 95 337 596 14244 399 429 540 50 758 885 935 15496 9 16186 488 891 921 17052 770 92 847 920 18167 228 70 465 625 827 19062 309 423 524 676 908 20480 534 654 786 21278 306 52 922 22165 488 709 964 23090 492 618 918 24039 135 99 396 401 595 691 724 978 25214 386 496 856 947 26131 481 893 27109 94 418 730 873 28217 527 682 29609 30086 112 245 625 75 94 825 970 94 31014 52 584 632 705 32095 8 200 97 445 59 567 616 722 33154 60 350 673 872 34353 425 40 578 603 963 35014 603 77 741 854 941 36320 444 61 614 37009 222 465 88 95 607 16 810 38279 398 490 656 751 97 879 936 39023 51 262 321 33 411 67 545 618 796 822 40359 82 467 94 553 66 832 62 41222 53 411 666 705 42203 359 683 92 927 43621 665 705 34 866 912 44177 82 228 300 37 63 435 633 61 706 950 45113 79 461 569 858 46148 75 544 5 646 704 77 81 92 876 47083 115 262 65 325 536 770 98 48108 355 493 819 49115 32 223 324 50 488 508 740 50070 217 28 405 713 89 846 921 51073 271 338 647 841 94 52957 53054 198 54001 87 152 62 70 92 241 70 80 537 58 838 55054 97 153 203 52 370 747 896 56183 234 50 60 410 884 97 57269 77 990 58154 338 702 12 898 967 59525 751 824 60044 85 99 224 438 70 743 87 888 61087 795 914 62136 317 87 668 970 63348 92 482 714 929 64342 56 524 604 5 75 901 2 65087 135 203 21 331 46 405 673 942 51 66196 535 713 67223 51 386 515 59 635 49 750 95 806 68368 432 69125 427 772 884 935 70140 42 419 464 585 721 815 994 8 71194 277 367 584 637 777 80 72214 335 71 599 691 83 979 73202 97 466 74112 734 75040 245 850 934 49 63 92 76055 134 324 524 796 858 77297 78000 46 288 638 64 912 79376 406 48 85 684 920 80048 394 401 805 81059 496 632 957 82235 569 825 96 961 79 83151 383 84171 284 355 401 31 781 879 98 85029 213 45 405 7 500 95 733 939 86119 425 682 747 87110 280 390 841 954 88171 307 16 523 621 92 749 821 38 951 71 89079 837 90064 431 5 600 68 91122 337 808 947 92323 412 93043 499 650 817 94030 243 96 512 93 723 822 95054 465 486 504 43 832 96555 606 918 97387 573 98325 82 490 550 966 91 99040 196 557 611 83 99876

Wygrana po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

OGŁOSZENIE

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż na mocy uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 8 sierpnia r.b. od dnia 12 sierpnia r.b. obowiązuje nowa taryfa za przejazd w wagonach tramwajowych, a mianowicie:

Zł. 10 — za bilet normalny, uprawniający do jednorazowego przejazdu;

Zł. 2 — za bilet ulgowy dla uczącej się młodzieży szkół średnich i powszechnych, dla wojskowych szeregowców i podoficerów oraz dzieci od lat 6 do 14, uprawniający do jednorazowego przejazdu;

Zł. 3 — za bilet ulgowy dla profesorów, nauczycieli, studentów, oficerów oraz za każdorazowy przejazd za legitymacją pracowniczą imienną, wydaną przez Kolej Elektryczną Łódzką dla pracujących w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, prawa publicznego oraz zarządzanych przez Państwo lub Samorząd, jak również w spółdzielniach spożywczych;

Zł. 80 — za bilet abonamentowy 20-przejazdowy rodzinny (prawo do nabycia biletu dla jednego tylko członka rodziny ma wyłącznie głowa rodziny po przedstawieniu zaświadczenia, że członek rodziny nigdzie nie pracuje, lecz zajmuje się wyłącznie gospodarstwem domowym);

Zł. 10 — opłata za bagaż o rozmiarach do 40 cm. Przy większych bagażach opłata dwa, trzy lub więcej krotna;

Zł. 1,200 — za bilet miesięczny imienny normalny;

Zł. 800 — za bilet miesięczny imienny ulgowy dla pracowników instytucyj państwowych i samorządowych;

Zł. 600 — za bilet imienny miesięczny ulgowy dla pracowników instytucyj społecznych (indywidualnie na podstawie złożonego podania do Zarządu Kolei Elektrycznej Łódzkiej);

Dzieci do lat 6, o ile jadą z rodzicami korzystają z bezpłatnego przejazdu, nie więcej jednak jak jedno dziecko. Dziecko jadące samo opłaca zł. 2.

Dla pracujących w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, prawa publicznego oraz zarządzanych przez Państwo lub Samorząd, jak również w Spółdzielniach Spożywczych, którzy zmuszeni są do miejsca pracy dojeżdżać dwoma liniami, zostają wprowadzone abonamenty miesięczne w cenie zł. 52, uprawniające do dwóch przesiadek dziennie z wyjątkiem niedziel za każdorazowym wykupieniem biletu ulgowego do przesiadania za zł. 3.

Przejazdy niewykorzystane w danym dniu tracą ważność.

UWAGI:

I. Podróżni, którzy posiadają prawo do taryfy ulgowej winni bez wezwania konduktora przy wykupieniu biletu jednocześnie okazać legitymację, zaopatrzoną stemplem K.E.Ł., uprawniającym do taryfy ulgowej.

Podróżni, niestosujący się do powyższego, będą zmuszeni opłacać za przejazd taryfę normalną.

II. Abonamenty przesiadkowe miesięczne po zł. 52 i rodzinne po zł. 80 mogą nabywać instytucje w Biurze K.E.Ł. każdego miesiąca w czasie od dnia 15 do ostatniego dnia miesiąca.

Przy nabywaniu abonamentów przesiadkowych miesięcznych należy złożyć listę imienną pracowników z dokładnymi adresami i ze wskazaniem trasy jazdy od pracy z jednoczesnym przedłożeniem legitymacyj pracowniczych.

Przy nabywaniu abonamentów 20-przejazdowych rodzinnych należy przedstawić zaświadczenie, zaopatrzone przepisową pieczątką meldunkową administracji domu.

Za abonamenty przesiadkowe za czas od 12 sierpnia rb. do 31 sierpnia r.b. K.E.Ł. pobierać będzie zł. 30 i firmy mogą je nabywać.

III. Uczniowie szkół powszechnych i średnich winni do dnia 20 sierpnia r.b. przedstawić w Biurze K.E.Ł. legitymacje szkolne do przestemplowania specjalnym stemplem trójkątnym, uprawniającym do taryfy ulgowej 2-złotowej. Po tym terminie legitymacje zaopatrzone stemplem kwadratowym, uprawniającym do taryfy ulgowej upoważniać będą tylko do taryfy 3-złotowej.

KOLEJ ELEKTR. ŁÓDZKA.

Nie jest za późno

(Stg.) Jutro w poniedziałek wchodzi w życie nowa, podwyższona taryfa tramwajowa w Łodzi. Na pierwszy rzut oka jest ona dość droga, jednak zestawienie z cenami przejazdów tramwajowych w innych miastach Polski wyraźnie wskazuje na to, że poziom tych cen będzie wszędzie mniej więcej jednakowy. Jeździliśmy na pół darmo. Zanim wprowadzono taryfę ostatnio obowiązującą, bilet tramwajowy kosztował u nas długo pół złotego, co, według wszelkiego prawdopodobieństwa, spowodowało stały wzrost deficytu KEŁ i co w konsekwencji doprowadziło dyrekcję tramwajów do tragicznego stanu finansowego. Zwlekano z podwyżką i ostatnio.

Nie jest tajemnicą, że z pośród 14 miljonów pasażerów, jakie tramwaje przewożą obecnie miesięcznie — około 70 proc. korzystało z niskiej taryfy ulgowej. W tych warunkach istotnie nie można było osiągnąć środków, któreby starczyły i na konserwację sieci oraz taboru i na unormowanie płac pracowniczych. Deficyt rósł jak na drożdżach.

Ale poza wielką ilością pasażerów, korzystających z tanich biletów, był jeszcze jeden moment, który wpędził dyrekcję w ślepy zaułek trudności finansowych. Plagą tramwajów naszych byli i będą prwadopodobnie i nadal „społeczne typy, uważające za szczyt cnoty omijanie konduktora w wagonie. T. zw. „gapowicze" stali się zjawiskiem masowym w praktyce łódzkiej. Znawcy szacują jadących „na gapę" na 20% ogólnej liczby pasażerów. Jest jasną rzeczą, że ludzie ci, to przeważnie pasażerowie, którzy powinni wykupywać bilety w cenie normalnej i brak tak poważnej pozycji, jaką oni by wnieśli do kas KEŁ, nie może być lekceważony.

Naszym zdaniem **wina za ten stan rzeczy leży w dużym stopniu na aparacie kontrolującym i organizacyjnym tramwajów. Kto wie, czy przy intensywniejszej kontroli, trzeba byłoby na tyle podnieść taryfę, co obecnie. Dyrekcja tramwajów powinna sprawę tę postawić na należytej płaszczyźnie. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że nie wykupujący biltów są złodziejami grosza publicznego i należy ich karać w sposób jak najsurowszy. Gdyby jeden** *i drugi „gapowicz" musiał zapłacić* **większą grzywnę, obecny stan rzeczy przeszedłby do przeszłości, a sytuacja finansowa KEŁ wydatnie by się poprawiła.**

Żyjemy w okresie, który cechuje ogólny pęd do odbudowy kraju. Takie przedsiębiorstwo publiczne, jak tramwaje, winno dawać nie deficyty, a dochody, które byłyby obracane na najpilniejsze cele społeczne. I dlatego — naszym zdaniem — nie jest dla dyrekcji KEŁ za późno na usprawnienie organizacji sprzedaży biletów na rozszerzenie kontroli i poprawę swej sytuacji finansowej.

W latach wojny publiczność w tramwajach świadomie oszukiwała okupanta. Jechało się „na gapę", płacąc za przejazd raczej konduktorowi polskiemu. „Niech ma swój, byleby do kas wroga dostało się mniej..."

Ale dzisiaj nie możemy dopuścić do tego, abyśmy oszukiwali się sami. Niewykupywaniem biletów podkopujemy egzystencję instytucji rodzimej i stawiamy miasto wobec groźby całkowitego unieruchomienia komunikacji elektrycznej.

PSS sprzedaje mąkę

Powszechna Spółdzielnia Spożywców sprzedaje mąkę żytnią 80 proc. w każdej ilości po zł. 13 za kg. loco magazyn Łódź, ul. Ogrodowa 74.

Węgiel na kartki PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców posiada 70% węgla przydzielonego dla m. Łodzi. Każdy członek PSS rejestruje karty węglowe w składach opałowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

DZ. BAŁUTY

Dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu dzielnicy przy ul. Sierakowskiego 16 ogólne zebranie członków dz. Bałuty. Ze względu na ważność omawianych spraw — obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Referat organizacyjno - ideologiczny wygłosi tow. red. Artur Karaczewski.

S P O R T

Napad zaprzepaścił zwycięstwo

Torpedo wygrywa z Łodzią 3:1 (1:1)

Dramatyczna walka formacji defensywnych

Po kwadransie gry nikt z pośród 25,000 widzów nie miał złudzeń odnośnie rezultatu spotkania. Już bowiem po piętnastu minutach uwidocznił się mankament zasadniczy naszej drużyny: rozbicie zespołu na dwa niepowiązane ze sob człony.

Jeżeli po warszawskim występie Torpedo pisaliśmy, że dwu tylko pełnowartościowych napastników nie może wygrać meczu, to tymbardziej nie może tego uczynić napad, który stanowi integralną część drużyny, nie starający się o nawiązanie kontaktu z własnymi formacjami defensywnymi.

Ponieśliśmy w pełni zasłużoną porażkę. Że nie wypadła ona cyfrowo poważniej, to zasługo ofiarnie grającej pomocy i pary obrońców. Te formacje stanowiły jasny punkt reprezentacji odmiennie do ataku, gdzie poza brakiem zgrania wystąpiły objawy rezygnacji i braku woli zwycięstwa.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI NAPAD.

Całkowitą odpowiedzialnością za przegraną należy obciążyć kwintet ofensywy. O ile pierwsze minuty gry stwarzały złudzenie, że będzie to najlepsza część jedenastki, to w miare upływu czasu uwidaczniały sie olbrzymie braki w tej linii. Najsłabszym był tu bezsprzecznie Koczewski. Ten ambitny i pracowity zwykle napastnik był wczoraj zupełnie bezproduktywny. Nie naliczylibyśmy i trzech sytuacji, w których dał probkę swych normalnych umiejętności.

Zgodnie z naszymi zastrzeżeniami poczynionymi poprzedniego dnia, słabym okazł się również Hogendorf, co nie tylko oznaczało sparaliżowanie gry skrzydłem, ale fatalnie odbiło się na grze Barana.

Okazuje się, że Baran może grać tylko na skrzydle. Jeżeli przychodzi mu z konieczności cofnąć się do tyłu, by wspomagać piątkę obronną, traci całą niemal swą wartość napastnika o dynamicznej sile przebojowej. Nie leżv w charakterze tego piłkarza troska o pokrycie przeciwnika, zapędzanie się w głąb własnego pola. Piękna bramka jest jedynym plusem na koncie Barana za wczorajszy występ.

I KRAKOWIANIE NIE LEPSI.

Obydwaj gracze krakowscy Nowak na środku i Ignaczak na lewym skrzydle nie mogli porozumieć się z pozostałymi kolegami. Wynikały z tej przyczyny nieporozumienia, które z reguły wykorzystywała na swą korzyść obrona przeciwnika. Ignaczak był lepszy od kierownika ataku. Wykazywał większe zdecydowanie w ciągu na bramkę, zademonstrował kilka udanych dośrodkowań. Wobec anemicznej gry swych partnerów. Nowak mógł coś zdziałać jedynie w wypadku, gdyby posiadał zalety... Barana. Jest on jednak graczem zgoła innego typu.

Jak powiedzieliśmy na wstępie, do jasnych punktów drużyny należała obrona i pomoc.

Jeżeli nie doszło do dramatu to przede wszystkim dzięki niesłychanie ofiarnej grze obrońców i pewnym interwencjom Depczyńskiego w bramce.

Nie szczęścia tym razem, ale energii, serca i... myśli brakło do zwycięstwa. Dziwnym jedyni esię wydaje, że kierownictwo łódzkiej drużyny widząc sytuację w pierwszej połowie nie udzieliło odpowiednich wskazówek linii napadu podczas przerwy.

TORPEDO LEPSZE NIŻ W WARSZAWIE.

Torpedowcy grali tym razem lepiej niż w Warszawie. Równie bezbłędna była obrona, pracowita pomoc, ale tym razem inteligentniej zagrali napastnicy. Zorientowawszy się w wadliwej taktyce przeciwnika, cofnęli łączników w lukę między napadem i pomoca, gdzie przejmowali większość a w drugiej połowie wszystkie niemal piłki.

Rosjanei potwierdzili opinię, że są drużyną słabszą od Partyzanta, co jednak nie oznacza, żeby nie przedstawiali klasy, z którą trzeba się liczyć poważnie nie tylko w Polsce.

Wada, która uniemożliwia im osiąganię efektownych sukcesów, jest słaba stosunkowo dyspozycja strzałowa napastników. Wtedy jednak, kiedy decydują się na oddanie strzału, w najgorszej nawet sytuacji, bramkarz przeciwnika stoi w obliczu kapitulacji. Bezspornie najlepszym jest w tej linii środkowy napastnik. Ponomariow. Nie zdołał natomiast potwierdzić swej groźnej opinii lewoskrzydłowy Żarkow. Reszta na poziomie, który mamy możność oglądać na wewnętrznokrajowych zawodach.

Goście odnieśli zwycięstwo w stosunku najdokładniej odzwierciadlającym układ sił na boisku. Mieli odwrotnie niż w Warszawie 70 proc. gry i dyktowali tempo oraz styl wedle własnych potrzeb.

Osobne zdanie należy się arbitrowi zawodów p. Dimitriewowi. Ponieważ bezpośrednio po meczu podniosła się dyskusja na temat jego werdyktów, musimy stwierdzić, że sędziowa. b. obiektywnie. Być może zdarzyło mu się kilka drobnych przeoczeń, nie miały one jednak najmniejszego wpływu na rozwój wypadków na bo.sku. Nie mamy jedynie przekonania w słuszność interpretacji przepisów o rzutach bocznych. Tak się jednak złożyło, że i nasi zawodnicy rzucali nie lepiej niż Torpedowcy.

Dzieje 4-ch bramek

Bramki dla zwycięzców zdobyli Ponomariow 2 i Panfiłow 1, dla łodzian Baran. Widzów 25.000. Sędzia p. Dymitriew.

Torpedo: Akimow, Ilin, Malinin; Jakowlew, Maszkarin, Morozow; Panfiłow, G. Zarkow, Ponomariew, Zołotariow, D. Zarkow.

Łódź: Depczyński; Gwoździński, Flanek; Korporowicz, Miller, Wapiennik; Hogendordf, Baran, Nowak, Koczewski, Ignaczak.

Grę rozpoczynają łodzianie. Z miejsca ruszają do ataku, piłka chodzi często na lewą stronę, gdzie jednak Koczewski nie potrafi zrozumieć się z Ignaczakiem. W 8 min. ładne podanie Koczewskiego przejmuje Ignaczak tuż przed polem karnym, ale zaatakowany przez obrońcę strzela w aut.

Za chwilę notujemy pierwszy poważny atak gości, zakończony jednak silną bombą Zarkowa ponad poprzeczkę.

W 13 min. Pegza odbiera piłkę Ponomariewowi, oddaje ja natychmiast do Koczewskiego, ten przedłuża na skrzydło, Ignaczak inicjuje krótki bieg, silną centrą podaje do środka. Nowak ma okazję do strzału pudłuje, ale na pozycji jest Baran, który wspaniałym wolejem pakuje piłkę do siatki. Akimow był bezradny.

Zdawało by się, że ta bramka poderwie nasza drużyne do generalnego ataku. Szybko jednak okazuje się, że szanse nasze na sukces są niewielkie. W 19 min. wykorzystując olbrzymią lukę między naszymi tyłami, a napadem, goście przeprowadzają precyzyjny w podaniach atak, w wyniku którego Panofiłow zdobywa wyrównujaca bbramke mimo rozpaczliwej obrony Depczyńskiego.

Torpedo zwolna opanowuje grę. Podczas gdy u naszych nic się nie klei, piłka ginie po każdym zagraniu pomocników, goście wypierają naszą defensywe na pole podbramkowe, raz po raz zagrażając bramce łodzian.

W 30 min. kontuzjowanego Pegzę zmienia Miller.

W 36 i 37 min. przynosi dwa rzuty różne, egzekwowane przez Ignaczaka, niestety nie wykorzystane przez gospodarzy.

W 41 min. pierwszy róg zdobywają Rosjanie zlikwidowany przez Gwoździńskiego. W minutę później notujemy groźną sytuację pod naszą bramką. Niezbyt silny strzał Zołotariowa odbija si ęo piersi Depczyńskiego, który tymczasem wybiegł za piłką w pole. Dochodzi do niej G. Zarkow, ale silnie strzelona piłka odbija się o poprzeczkę i wychodzi na aut. Połowa kończy się pod bramką polską.

W drugiej minucie po przerwie cała piątka napadu gospodarzy tłoczy się pod bramką Torpeda, brak zdecydowania strzałowego wykorzystuje doskonały Morozow, posyłając piłkę daleko w pole. Jeszcze raz w 9 min. mają łodzianie okazję do zdobycia bramki, ale wypracowana pęzez parę Baran—Hogendorf sytuację marnuje beznadziejnie Koczewski.

Teraz następuje dłuższe oblężenie naszej bramki. Obrońcy dwoją się i troją, cała pomoc przybyła w sukurs, rezultatem ataków jest tylko rzut różny, którym łodzianie rewanżują się w 19 min. W dwie min. później Ignaczak wystawia dostrzału Nowaka, ten jednak opóźnia akcję niepotrzebnym driblingiem w wyniku którego traci piłkę. W 24 min. ostatni raz łodzianie goszczą pod bramką Torpeda. Baran ładnie przebija się przez pomocnika i silnie strzela, ale Akimow jest na miejscu.

Od tej chwili inicjatywa całkowicie należy do gości. W 26 min. jeden z licznych ataków kończy się celnym strzałem Ponomariowa, wobec którego Depczyński jest całkowicie bezradny. Zagrzewa to Rosjan do żywszej walki. Akckje przeprowadzają na przemian lewym albo prawym skrzydłem, demonstrując efektowne przerzuty.

W 37 min. Depczyński ofiarnie broni rzucając się pod nogi Zołotarawiewowi.

Musi jednak po raz trzeci skapitulować na pół minuty przed zakończeniem gry. Autorem trzeciej bramki był również Ponomariow.

(k)

Dzisiaj otwarcie toru w Helenowie

Emocjonująca walka o mistrzostwo drużynowe Polski

(sk) Dzisiaj nastąpi zdawna oczekiwane otwarcie toru kolarskiego w Helenowie. Prace nad jego uporządkowaniem tak dalece posunęły się już naprzód, że ustalony przez kierownictwo RKS TUR termin oddania toru do użytku naszych kolarzy zostaje dotrzymany i urządzeniu zapowiedzianych na niedzielę pierwszych zawodów kolarskich nic nie staje na przeszkodzie.

W zawodach tych udział zgłosiły zespoły Warszawy, Poznania, Krakowa i Łodżi. Będą one walczyć o drużynowe mistrzostwo Polski w kolarstwie na trasie 4000 m.

Impreza, jaką w niedzielę będziemy w Helenowie oglądać należy do najbardziej emocjonujących konkurencji w kolarstwie — a zarazem i najtrudniejszych. Polega ona na tym, że zawodnicy jednego zespołu jadą grupowo gęsiego, wymijając się co 200 m na wirażach, co nie jest łatwe i ze względu na czas jaki się przy tym traci i na niebezpieczeństwo, grożące zawodnikowi.

Niedzielny wyścig zapowiada się więc ciekawie i niewątpliwie, walka, jaką będą prowadzić z czasem poszczególne zespoły na torze, dostarczy publiczności dużo wrażeń i emocji.

Konkurencja, która w niedzielę będzie się rozgrywać w Helenowie, należy do bardzo popularnych zagranicą, a specjalnie we Francji. Do dobrych czasów, jakie kolarze zagraniczni w niej osiągają, należą wyniki poniżej pięciu minut. Takich rezultatów jednakże w niedzielę się niespodziewamy, choć nie liczymy na zbyt wielką różnicę.

Jeśli idzie o zdobycie mistrzostwa, to być może najwięcej szans ma Kraków, w którego barwach wystąpią tacy szosowcy jak Kupczak i Wander.

Wyścigi motocyklowe

odbędą się wkrótce w Łodzi

(sk.) W projektowanych na najbliższy czas wyścigach motocyklowych na urządzonym niedawno torze żużlowym na boisku przy Placu 9 Maja zapowiedzieli swój udział m. in. następujący motocykliści: Brunowie, Żymierski, Litwiński, Wasilewski (z Warszawy). Ewentualnie przybędzie również por. Rduch z Poznania, zwycięzca odbytego przed kilku tygodniami raidu motocyklowego ŁKS.

UWAGA KOLPORTERZY.

Zawiadamiamy, że dnia 11.8. 1946 r. w Katedrze Św. Stan. Kostki o godz. 12.ej odbędzie się poświęcenie Sztandaru Zw. Zaw. Kolporterów w Łodzi.

Druga część uroczystości — wbijanie gwoździ — odbędzie się przy ul. Żwirki Nr. 17 o godz. 14.ej.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—09537

11. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

DYŻURY APTEK WapbU

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie Niebieski Lis z Marią Gorczyńską.

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.

Dziś dnia 11 sierpnia o godz. 16.15 i 19.15 przemiła komedia amerykańska Barry Connersa pt **Roxy** z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 10-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś godz. 19. — Już ostatnie przedstawienia pięknej operetki E. Kalmana „MARICA" z Elną Gistedt, Lucy Messal, Michałem Ślaskim i całym zespołem artystycznym. Chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 11-ej w kasie Teatru.

CYRK Nr 3
Kościuszki 5/7

Najpiękniejszy! Największy! Najokazalszy.

Codziennie, od godz. 16.30 w niedzielę, wtorki, czwartki, i soboty popołudniówki od godz. 16.30.

Bilety w kasie od 10-ej rano.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Przemysłowy, zatrudni natychmiast 1 inżyniera ze znajomością planów i urządzeń zakładów przemysłowych. Wymagana 5-letnia praktyka zawodowa.

3 techników — do kontroli wydanych zakładom przemysłowym zarządzeń — wymagane wykształcenie techniczne średnie i 3-letnia praktyka zawodowa oraz znajomość urządzeń technicznych zakładów przemysłowych.

Warunki do omówienia.

Podanie wraz z życiorysem składać należy do Wydziału Przemysłowego ul. Piotrkowska 51.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Zarząd Nieruchomości — w m. Łodzi podaje do wiadomości, że wszelkie nominacje wydane administratorom nieruchomości tracą ważność z dniem 31 sierpnia rb.

Ubiegający się o administrację posesyj, podległych Zarządowi Nieruchomości w m. Łodzi, winni złożyć podania wraz z życiorysem i posiadanymi dotychczas nominacjami do tegoż Zarządu przy ul. Piotrkowskiej nr. 100, pokój nr. 21, w terminie do dnia 25 sierpnia rb.

Wzywa się wszystkich najemców w nieruchomościach podległych Zarządowi Nieruchomości, aby od 1-go września rb. żądali od administratorów przedstawienia nominacji wystawionych po dniu 31-go sierpnia 1946 r.

Zaznacza się, że wpłaty do rąk administratorów nie posiadających takich nominacji, przez Zarząd Nieruchomości nie będą uznane.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

fala 224 m.
Program na niedzielę 11 sierpnia 1946 roku.

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...". 7.05 kalend. histor. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 Program na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Kraków: 9.00 Nabożeństwo z kościoła w Pilicy. 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn. 10.45 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi? pog. F. Wolskiego p. t. „W walce i i odbudowie". 10.55 Aud. dla wsi: a. muzyka, b. Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Pająka p. t. „Siejmy tylko dorodne i dobrze oczyszczone nasienie", c. muzyka. 11.20 Pog. społeczna mgr. K. Sokoła p. t. „Chłop obliczem społecznym Polski". 11.25 Utwory skrzypc. w wyk. B. Hubermana z płyt. 11.40 co piszą radiosłuchacze? 11.50 Rezerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. Katowice: 12.06 Poranek symfon. w przerwie radiokronika i przy głośniku. 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 Aud. wojskowa. 13.55 Najciekaw. aud. przyszłego tygodnia. 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka biura studiów. Łódź: w programie ogólnopolskim. 14.40 Słuchowisko w opr. H. Januszewskiej p. t. „Pan Twardowski" reż. T. Markowskiego. W-wa: 15.20 Recenzje. 15.30 Piosenki w wyk. J. Czarneckiego. Katowice: 16.00 Słuchow. dla dzieci młodszych. W-wa: 16.20 Aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.25 Kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 Kronika kultury. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodn. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Łódź w programie ogólnopolskim: 18.45 W ramach aud.: „Uśmiech i piosenka" „Imieniny Pani Lucyny" wg. Korzeniowskiego, w radiof. K. Gogolewskiej, w reż. T. Markowskiego. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna. Bydgoszcz: 19.30 Koncert Filharmonii Bałtyckiej z opery Leśnej w Sopocie, w przerwie z W-wy: dziennik, podróż po świecie, 10 minut poezji. Łódź: 21.00 Fel. liter. P. Hulki-Laskowskiego p. t. „Filozofia ubogich". 21.10 Koncert życzeń. 21.55 Wiadomości sportowe. Łódź w programie ogólnopolskim: 22.00 „Zwinność rąk" skecz radiowy wg. noweli Teffi przekład i radiof. A. Bugajskiego. W-wa: 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 ostat. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga), 23.55 progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

W poniedziałek dnia 12 bm. punktualnie o godz. 17-ej odbędzie się w sali obrad przy ul. Pomorskiej 16, Plenarne posiedzenie M. R. N.

ZMIANY TRASY LINII Nr. 7

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż trasa linii Nr. 7 od dnia 10 sierpnia rb. z powodu robót ziemnych została zmieniona i kursować będzie od Chojen przez Plac Leonarda, Piotrkowską, Pl. Wolności, 11-go Listopada, Gdańską, Legionów do Pl. 9 Maja i z powrotem.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UWODZICIEL"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ KAPITAN BENOIT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„GRZESZNICY BEZ WINY"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JEZEBEL"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘSLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘSLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE"
H E L ul. Legionów 2-4	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DWAJ RYWALE"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„POWRÓT"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„CZEKAJ NA MNIE"
ROMA ul. Rzgowska 34	„PODWÓJNY PATROL"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„KWIAT MIŁOŚCI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„ NIEUCHWYTNY SMITH"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„ GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
M U Z A Ruda Pabianicka	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ".
Ś W I T Bałucki Rynek 5.	„PROFESOR WILCZUR"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„WŚRÓD GÓR I LASÓW"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. **18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.**

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10 - 13-ej

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

38 pożarów w ciągu lipca w Łodzi

Jak wynika z miesięcznego sprawozdania Straży Pożarnej, w ciągu ubiegłego miesiąca miało miejsce 38 pożarów w Łodzi, w tym 32 pożary małe, 4 średnie i 2 wielkie, ponadto Straż była wzywana 29 razy do nieszczęśliwych wypadków, 2 razy wyjeżdżała na fałszywy alarm oraz 21 razy na ćwiczenia bojowe.

W 9 wypadkach przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, 8 od nadmiernego ogrzewania, 4 od iskry, 2 od krótkiego spięcia, pozostałe od różnych innych przyczyn jak wadliwa budowa komina, pieca itp.

Zawiadomienie o przetargu

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę ramp przeładunkowych i pomostów przy magazynach celnych Nr Nr 1, 2 i 3 na naprawę rampy wyładunkowej z pochylnią przy magazynie betonowym i pomostu w magazynie Nr 6 na st. Łódź - Kal.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź-Fabr. dn. 21 sierpnia br. o godz. 10 rano:

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem do Kasy stacyjnej Łódź - Fabr.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do ofert. Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym dworzec Łódź-Fabr. II piętro pokój 40.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu

Oddział I Drogowy

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia. Sienkiewicza 51 m. 4, tel. 170-60.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 8—10 i 3—7-ej popoł. Tel. 269-01.

Dr KOWALCZYK JERZY — choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 od 3—7. -1791

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel 205-55. -232

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Kupno i sprzedaż

„MECHANIK" Naprawa maszyn do szycia i rowerów, kupno, sprzedaż, zamiana maszyn zwykłych na gabinetowe. Kupuje kauczuk, igły, lakiery. Piotrkowska 70. **RĘDZIA.** —1925

KUPUJEMY ZŁOM srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Laboratorium, Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo w godz. 8—15. —1971

POKOST w kilku gatunkach, tinktura do bronzu, sykatywa, lakier kopalowy poleca wytwórnia chemiczna **„ULTRON"** Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Kupuję kalafonię.

KUPIĘ DOMEK w Łodzi lub na przedmieściu od 200—500 tysięcy. Wiadomość, administracja „Kuriera Popularnego". —2065

SMIETANA WYBOROWA, masło śmietankowe, twaróg, sery, jaja stemplowane gwarantowane, miód, gęsi bite skubane dla stołówek — sprzedaż hurtowa „Społem" Łódź, **Gdańska 184, tel. 145-82.**

DRABINA strażacka nowa, przystawna, używana wys. 15 mtr. do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 136. —2071

MAGIEL RĘCZNA w dobrym stanie do sprzedania. Główna 44. —2072

Zaofiarowanie pracy

TKACZE wykwalifikowani na krosna angielskie. Przewlekacze ze znajomością przykręcania. Prządki na przędzalnię baweln. cienkoprzędną *czterocylindrową. Zgłaszać się ul.* Wodna 23 w godz. od 8—11-ej. —2063

CHŁOPIEC potrzebny jako pomoc do cukierni. **Sochaczew,** ul. Warszawska, Cukiernia J. Trawińskiego. -2014

POTRZEBNE robotnice do haftowania kożuszków od zaraz. Łódź, Piłsudskiego 50, m. 10. —2053

POTRZEBNA od zaraz dobra kancelistka ze znajomością pisania na maszynie. Warunki dobre. Zgłoszenia „Sortszmat", Południowa 44.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie repatriacyjne PCK na nazwisko Hybicki Zygmunt. —2065

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację rejestracyjną na nazwisko Henryk Krzemionka, ul. Piłsudskiego 58 m. 16-a. —2066

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową na nazwisko Kwaśniewski Arkadiusz, ul. Piotrkowska 10. —2067

UNIEWAŻNIAM zagubioną, legitymację PPS wydaną przez „Dz. Górna" na nazwisko Andrzejczak Zofia, ul. Napiórkowskiego 76. —2068

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody, kartę rejestracyjną na nazwisko Matuszewski Jan, zam. Nowosolna. —2069

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę rejestracyjną, wydaną przez RKU Skierniewice na nazwisko Jurga Jan wieś Jano gm. Dąbkowice pow. Łowicz.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty oraz karty żywnościowe i odzieżową na nazwisko Błaszczyk Helena Ruda - Pabianicka Magdaleny 9. —2073

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Strykowski Hersz, ul. Stefana Jaracza, 6 m. 21. —2074

R ó ż n e

ZNANY kompozytor i autor **SALO PRIZAMENT** i aktorka **GIZA HAJDEN** powrócili z ZSRR o czym zawiadamiają rodzinę i przyjaciół. Znajdują się w Łodzi ul. Narutowicza 32. **Zw. Art. i Literatów.**